

CZESŁAW PILICHOWSKI

## Z DZIEJÓW PRODUKCJI, HANDLU I KULTURY KSIĄŻKI W POZNANIU U SCHYLEKU XVI W.

(1570 — 1595)\*

### I. Kierunki i stan badań

Poznań czasów Odrodzenia był miastem dobrze zabudowanym, gospodarczo i kulturalnie bardzo żywym, reagującym w sposób dla swego środowiska znamienny zarówno na istniejące jeszcze relikty kultury średniowiecza, jak i na rozwijające się jakościowo odmienne prądy humanizmu i reformacji oraz kontrreformacji. Prądy te, treści umysłowo-literackiej, bądź wyznaniowo-religijnej, bądź też społeczno-ekonomiczno-politycznej, ujęte w całość elementów kompleksowo, a więc w dziedzinie bazy, z której wyrosły, jak i nadbudowy, w której się ujawniały i rozwijały, oraz innych przemian w samej nadbudowie, świadczyły o nowych zapotrzebowaniach bazy czy oddziaływaniach na bazę, a także o uaktywnieniu się nadbudowy<sup>1</sup>. Współcześnie Marcin Kromer<sup>2</sup> stwierdza, że Poznań nazwać można największym miastem po Krakowie, że „In majori Polonia urbs, aemula Cracoviae“, a miejscowy drukarz-wydawca J. Wolrab wyraża się o Poznaniu jako mieście „Maioris Poloniae clarissima“<sup>3</sup>.

Zagadnienie kultury umysłowo-literackiej, jak i poszczególnych jej składników, a więc m. i. kultury książki, każdego ośrodka, zatem i Poznania, jest bardzo złożone i jak każde zjawisko nadbudowy nie może być rozpatrywane w sposób oderwany. Stąd też w pracy o produkcji, handlu i kulturze książki w Poznaniu w latach 1570—95 trzeba mieć zawsze w pamięci całokształt procesu historycznego w jego zasadniczych uwarunkowaniach.

Problem dziejów książki w Polsce zajmował żywo naszą naukę — od Jerzego Samuela Bandtkiego i Joachima Lelewela, poprzez Estreicherów, do Jana Ptaśnika i Kazimierza Piekarskiego, że wymienię najważniejszych. Zagadnienie dziejów oraz roli książki w kulturze naszego narodu znajduje się obecnie w stadium opracowywania go na podstawach naukowych marksizmu-leninizmu. Za-

\* Niniejsze studium oparte jest na materiałach, zebranych w lt. 1936—37 do obszerniejszej pracy pt. „Kultura umysłowo-literacka m. Poznania w latach 1570—1595“, wykonanej w Seminarium Historii Kultury Staropolskiej Uniwersytetu Poznańskiego pod kierownictwem prof. dra Romana Pollaka, oraz częściowo na materiałach, zebranych w lt. 1938—39 podczas studiów w Szwecji. Studium zostało ukończone 10 X 1953 r.

<sup>1</sup> Stalin J., W sprawie marksizmu w językoznawstwie. Nowe Drogi, 1950, nr 3, s. III—IV, V. Marks K. i Engels F., O materializmie historycznym. Warszawa 1949, Engels F., O materializmie historycznym, s. 42—43.

<sup>2</sup> Kromer M., Polonia. Coloniae 1578, s. 42. Wyd. Kraków, 1901, A. U. Bibl. Pisarzy Polskich, t. 40.

<sup>3</sup> Sententiae et Loci... insigniores 1586, k. Aij v.



równy prace teoretyczne St. Vrtel-Wierczyńskiego<sup>4</sup>, J. Grycza i Emilii Kurdybacha<sup>5</sup>, jak i praktyczne — J. Grycza<sup>6</sup>, J. Korpały<sup>7</sup>, uwzględniające już w poważnym stopniu założenia nauki marksizmu-leninizmu odnośnie do dziejów i roli książki w życiu narodu i jego kulturze, są tego dowodem. Wyniki prac naukowych, przede wszystkim J. Ptaśnika i jego szkoły (M. Wojciechowska, A. Jędrzejowska i i.) oraz K. Piekarskiego i jego szkoły (K. Budzyk, T. Miłkowski, A. Gryczowa i i.) mogą być teraz dopiero całkowicie wykorzystane.

O Kazimierzu Piekarskim i jego niezwykle twórczej, owocnej pracy dla kultury i nauki polskiej napisał pięknie i trafnie Waclaw Borowy<sup>8</sup> w „Studiach nad książką”: „Wyobraźnia Kazimierza Piekarskiego krążyła nad dziedziną, którą stanowiły dzieje kultury polskiej... Bibliografia wedle potocznego wyobrażenia polega na spisywaniu i segregowaniu tytułów książek. Wedle Piekarskiego winna ona opisywać i systematyzować książki same, z uwzględnieniem wszystkich czynników materialnych i psychicznych, które się na nią składają, z wzięciem pod uwagę wszystkich ich funkcji społecznych i kulturalnych. Program taki sformułował u nas Lelewel w Bibliograficznych ksiąg dwojgu. Bez teoretycznego sformułowania praktycznie pewną jego część realizował wcześniej Żaluski w swojej Magna Bibliotheca Polona universalis. Ich też uważał Piekarski za największych bibliografów polskich a pracę swoją traktował jako kontynuację ich dzieła. — Dla bibliografa, tak pojmującego swoje zadanie, ważne jest nie tylko to, o czym informuje karta tytułowa, zakończenie i liczba stron. Ważne jest dla niego i oprawa książki, i papier, i zapiski proveniencyjne, czy marginesowe, i — *last not least* — jej zawartość tekstowa i forma piśmienna”. Piekarski więc — „najwybitniejszy znawca dziejów książki od czasów Lelewela”<sup>9</sup> — to bibliograf i bibliolog w jednej osobie, który w swych pracach naukowych i w swej twórczości bibliografię, „tę pyszałkową ongiś jejmość postawił... w rzędzie służebnic”<sup>10</sup>.

Zagadnienie historii książki w Poznaniu zajmowało od kilkudziesięciu lat badaczy polskich i obcych: niemieckich i szwedzkich. Niewątpliwie najpoważniejszymi osiągnięciami w tej dziedzinie zarówno od strony analizy, jak i w dużym stopniu — syntezy, są dzieła: Marii Wojciechowskiej<sup>11</sup> i Oskara Walde<sup>12</sup>. Walde przedstawił nam dzieje księgozbiorów poznańskich na podstawie zachowanych w bibliotekach szwedzkich części księgozbiorów, które w r. 1656 przebyły najpoważniejszą w epoce feudalizmu obok polskiego zboża i drzewa peregrynację morską poprzez Bałtyk do Szwecji i tam były nie tylko ozdobą pałaców wielkiej magnaterii szwedzkiej, ale stały się właściwie podstawą

<sup>4</sup> Vrtel - Wierczyński St., Teoria bibliografii w zarysie, Wrocław 1951.

<sup>5</sup> Grycz J. i E. Kurdybacha, Bibliografia w teorii i praktyce, Warszawa 1953.

<sup>6</sup> Grycz J., Z dziejów i techniki książki, Wrocław 1951.

<sup>7</sup> Korpała J., Zarys dziejów bibliografii w Polsce, Wrocław 1953.

<sup>8</sup> Borowy W., Wspomnienie. Studia nad książką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego, Wrocław 1951, s. 24—25.

<sup>9</sup> Gryczowa A., Dzieło Kazimierza Piekarskiego. Studia..., j. w., s. 47.

<sup>10</sup> Gryczowa A., j. w., s. 48.

<sup>11</sup> Wojciechowska M., Z dziejów książki w Poznaniu w XVI w. Poznań 1927, s. XLIII + 1 nlb. + 358 + 2 nlb.

<sup>12</sup> Walde O., Storhetstidens litterära krigsbyten. En kulturhistorisk-bibliografisk studie. Uppsala 1916, t. I, s. 367; t. II, Uppsala 1920, s. 510.



rozwijających się wówczas księgozbiorów szwedzkich. O dziele Waldego wyraził się Izaak Collijn<sup>13</sup>, że jest to „jeden z najważniejszych przyczynków do historii bibliotek szwedzkich“, a Aleksander Birkenmajer<sup>14</sup> — stwierdził, że „z naszej strony musimy nazwać to dzieło, a zwłaszcza jego II-gi tom, jedną z najważniejszych książek do historii bibliotek w Polsce. Bez jej znajomości nie podobna dziś napisać prawdziwych dziejów naszych księgozbiorów w XVI i XVII w., na niej będą się musiały oprzeć wszelkie dalsze badania w tym zakresie“.

Studia Wojciechowskiej i Waldego, dotyczące dziejów książki w Poznaniu, poprzedziły lub uzupełniły i poszerzyły prace uczonych polskich: J. S. Bandtkiego, J. Łukaszewicza, E. Barwińskiego, L. Birkenmajera i J. Łosia, A. Birkenmajera, J. Ptaśnika, K. Piekarskiego, St. Wierczyńskiego, St. Bodniaka, A. Jędrzejowskiej, A. Bederskiego, A. Zaleskiego, ks. A. Majkowskiego, M. Świeżawskiej; niemieckich: H. Wuttkego, A. Warschauera, Jolowicza; szwedzkich: O. Celsiusa, O. M. Celsiusa, M. Porthana, Cl. Annerstedta, I. Collijna, O. Waldego, H. Aminsona, C. M. Carlandera, S. Bringa, O. Friedlunda, H. Jörgensena, S. Landtmansona, N. Lutha, H. Wieselgreny, I. Fehra, A. B. Carlssona, B. Hjelmquista, B. Gösta.

Oczywiście nie wszyscy ci uczeni pracowali specjalnie nad dziejami książki w Poznaniu. Dali jednak w swych pracach poprzez przyczynki poważny wkład do jej historii, przyczyniając się do uchwycenia obrazu książki poznańskiej w jej właściwych wymiarach.

W przedstawionym poniżej szkicowym studium uwzględniłem wyniki badań zarówno powyżej wymienionych uczonych, jak i własnych źródłowych, wykonanych w l. 1936/7 i 1938/39 w Archiwum Państwowym, Archidiecezjalnym, Bibliotece Raczyńskich i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, Bibliotece Kórnickiej, oraz częściowo<sup>15</sup> w bibliotece Carolina Rediviva w Upsali, Bibliotece Królewskiej w Sztokholmie oraz bibliotekach w Linköping, Strängnäs, Västärås.

## II. Pergamennictwo i pergameniści

Lata 1570—95 — to okres zaniku pergamennictwa w Poznaniu. Nie wytwarza się już książki pisanej na pergaminie, jak to było jeszcze na przełomie XV/XVI w. Ze źródeł w księgach i dokumentach poznańskiej rady miejskiej wynika, że u schyłku XVI w. używa się pergaminu prawie wyłącznie dla utrwalenia najważniejszych aktów publicznych<sup>16</sup> i cywilnych<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> Collijn I, Recenzja dzieła Waldego, t. I, w Nordisk Tidskrift för bok-och biblioteksväsen, 1916, III, s. 294—320.

<sup>14</sup> Birkenmajer A., Książka Waldego o szwedzkich zdobyczach bibliotecznych. Exlibris, 1924, V, s. 78.

<sup>15</sup> Materiały, zebrane w Szwecji, zostaną opracowane w osobnym studium, poświęconym dziejom zaboru książki polskiej w XVII i XVIII w. przez Szwedów. Zob. Pilichowski Cz., Polonica w Szwecji, Z dziejów książki polskiej w Szwecji. Sprawozdanie Poznańskiego Tow. P. N. 1946, s. 8—12, oraz Ze stosunków polsko-szwedzkich. Jantar 1947, s. 225—233.

<sup>16</sup> Acta Consularia Civitatis Posnaniae (skr. A. C.), Arch. P. Poznań, 1573—7, k. 3. r, k. 725 v, A. C. 1570—1572, k. 236 r.

<sup>17</sup> Calculus D. Dispensatorum Civitatis Posnañ in speties redacta (skr. C.). Arch. P. Poznań. 1590—91, k. 13 r.



Cena pergaminu była wysoka. O ile bowiem 1 ryza („reza“, jak pisano wówczas) papieru kosztowała w r. 1574<sup>18</sup> 2 złote 15 groszy, to 21 VII 1574 r.<sup>19</sup> za 16 „kull“ — dokumentów pergaminowych płacono 1 zł 2 gr, 21 II 1577 r.<sup>20</sup> — za 30 dokumentów 1 zł 15 gr, 6 II 1577 r.<sup>21</sup>, za 29 dokumentów — 1 zł 13 gr 9 denarów, a więc 1 arkusz — dokument pergaminu kosztował od 1 gr 9 dn do 2 gr, 18 II 1595 r.<sup>22</sup> za 24 „sztuk pargaminu“ do aktu parcelowego płaci się 6 zł 24 gr, a więc po 11 gr za sztukę — dokument. — Poza tym możemy się zorientować o cenie pergaminu ze wzmianek ogólnych, np. r. 1571<sup>23</sup> — za pergamin do protokołu akt doradcy prawnego płaciło się 10 gr, za toż samo w r. 1585<sup>24</sup> — 7 gr, w r. 1590—91<sup>25</sup> — „za pargamin do acthu Granicznego“ — 23 gr.

W Poznaniu w r. 1570—1595 pracuje jako pergamenista Jan Schoberth<sup>26</sup>. Miasto pożyczyciło mu w l. 1556—8 grzywien 10, zwrotnych w pergaminie<sup>27</sup>, na odnowienie warsztatu pergamenniczego. W r. 1577, najwyżej więc po dwu latach, a nie trzech<sup>28</sup>, rada miejska sprowadza pergamenistę Jakuba Heldenfingera<sup>29</sup>, u którego czeladnikiem od r. 1580 jest przyjęty do prawa miejskiego Pantaleon z Naumburga<sup>30</sup>, jedyny pergamenista w Poznaniu ok. r. 1590, skoro Heldenfinger przestał prowadzić swój warsztat pergamenniczy.

Tak więc zakres używalności pergaminu w XVI w. w Poznaniu był ograniczony do ściśle określonych celów natury publicznoprawnej i cywilnej. Warsztaty pergamennicze zostały prawie zupełnie wyparte przez młyny papiernicze.

### III. Młyny papiernicze i papiernicy

W Polsce XVI-wiecznej pracowało ponad 20 młynów papierniczych w sąsiedztwie głównych miast: Krakowa, Poznania, Gdańska, Torunia, Lublina, Warszawy i i.<sup>31</sup> Obrót papierem ograniczał się przede wszystkim do konsumpcji papieru krajowego. Specjalnie znany i ceniony był papier z młynu papierniczego Bonerów w Balicach: śnieżnobiały, wytworny, mocny. Obok Krakowa poważnym ośrodkiem polskiego przemysłu papierniczego stał się Poznań, gdzie mu dał początek w r. 1531 Tomasz Stempfer z Wrocławia<sup>32</sup>. W ciągu

<sup>18</sup> C. 1574, k. 22 v.

<sup>19</sup> C. 1574, k. 22 v.

<sup>20</sup> C. 1577, k. 16 v.

<sup>21</sup> C. 1577, k. 16 v.

<sup>22</sup> C. 1590—91, k. 13 r.

<sup>23</sup> C. 1594—1595, k. 11. v.

<sup>24</sup> C. 1571, k. 2 v.

<sup>25</sup> C. 1585, k. 18 v

<sup>26</sup> Liber testamentorum civitatis Posnaniensis 1569—1599 (skr. L. T.). Rkps. nr 216 Bibl. PTPN, Poznań, k. 66 v-67 r.; Wojciechowska, o. c., s. 72 podaje, że Jana Schuberta znajdujemy w aktach miejskich do r. 1574.

<sup>27</sup> Wojciechowska, o. c., s. 72, Brul. Consul. Posn. 1556, k. 121 v; Consul. Posn. 1556—1558, k. 316 v.

<sup>28</sup> Wojciechowska, o. c., s. 72.

<sup>29</sup> Wojciechowska, o. c., s. 72. A. C. 1573—7. k. 704; uzyskał przywilej wyłącznego wyrobu pergaminu w Poznaniu na lat 5; por. A. C. 1578—80, k. 521 v., w których zapisuje się w r. 1580 tylko „Iacobus Pergamenarius Ciuis Posnan(iensis)“.

<sup>30</sup> Wojciechowska, o. c., s. 72—73; A. C. 1591—5, k. 157.

<sup>31</sup> Baranowski I., Przemysł polski w XVI w. Warszawa 1919, s. 71.

<sup>32</sup> Ptaśnik J., Papiernie w Polsce XVI w., Kraków 1920, s. 18; Wojciechowska, o. c., s. 74; Monumenta Poloniae Typographica XV et XVI s., Lwów 1922, s. 122—3, 128.



XVI w. powstało w Poznaniu sześć papierni<sup>33</sup>. Wiek XVI utrwalił w Poznaniu zwycięstwo papieru nad pergaminem. Wytwarzany na miejscu papier stał się w XVI w. nie tylko produktem do wyrobu kart do gry, do prowadzenia ksiąg radzieckich, kapitulnych, do użytku magistrów, bakałarzy i uczniów w szkołach, jak to było w l. 1531—1576, ale i podstawowym materiałem do uprawy naukowej i literackiej twórczości poznańskiej oraz niezbędnym warunkiem powstania i rozwoju w Poznaniu w ostatnich dziesiątkach lat XVI w. poważnego ośrodka wydawniczego.

Cechą charakterystyczną początków rozwoju papiernictwa i drukarstwa polskiego w XVI w. jest jego główna koncentracja<sup>34</sup> w wielkich miastach, mających podstawowe warunki materialno-techniczne i kulturalno-umysłowe do istnienia i rozwoju papierniczych i wydawniczych ośrodków. Dopiero narastanie ruchu reformacyjnego i zwalczanie idei reformacyjnych przez kontrreformację zadecyduje o rozszerzeniu się po r. 1550 ośrodków papierniczych i wydawniczych w Polsce na mniejsze miasta.

W Czerwonaku istniała w r. 1570 dwukołowa papiernia<sup>35</sup>, zbudowana w r. 1545 przez Tomasza Stempfera we wsi Kicino, należącej do uposażenia prepozytury poznańskiej<sup>36</sup>. Z tego tytułu w r. 1577 ks. Stanisław Gomoliński, proboszcz katedry poznańskiej, ustala czynsz roczny na 10 grzywnie i 3 ryzy papieru. Czynsz ten określa w odnawianym przywileju prepozytury poznańskiej, nawiązując do dokumentu Macieja Śliwińskiego w r. 1545. Na tym tle procesował<sup>37</sup> się z mistrzem papierniczym, Michałem Eldsnerem, który był właścicielem papierni.

Eldsner pochodził z Gdańska<sup>38</sup>. Był synem tamtejszego rzeźnika Pawła. W poznańskim przemyśle papierniczym Eldsner zajął znaczne stanowisko. Już od r. 1549 rada m. Poznania udzieliła mu monopolu na kupno szmat i gałganów w Poznaniu i wsiach do niego należących<sup>39</sup>: „Deinde etiam“ czytamy w przywileju z r. 1549 — „ea libertate volumus eundem Michaellem eiusque successores uti, ut nullus pannos lineos seu tellam attritam et veterem, de qua papirus parari solet in et extra civitatem nostram villisque ac pagis iurisdicioni nostrae adiacentibus, praeter eum ipsum Michaellem coemere et in alia loca effere, vel etiam in suos usus convertere audeat“<sup>40</sup>.

Eldsner był również dzierżawcą miejskiej papierni za Wronkowską Bramą, w Spustnej Gaci nad Wartą<sup>41</sup>. Ten „magister ac operarius papiri“<sup>42</sup> płacił

<sup>33</sup> Wojciechowska, o. c., s. 82; Leitgeber, Z dziejów handlu i kupiectwa poznańskiego, Poznań 1929, s. 310.

<sup>34</sup> Dobrzycki St., Historia literatury polskiej, Poznań 1927, t. I, s. 46.

<sup>35</sup> Baranowski, o. c., s. 72; Łukaszewicz, Obraz hist. stat. m. Poznania, Poznań 1838, t. II, s. 3; Wojciechowska, o. c., s. 78.

<sup>36</sup> Wojciechowska, o. c., s. 76; pozwolenie ks. M. Śliwińskiego z dn. 16 XI 1545 r. na budowę papierni, Poznańskie Archiwum Diecezjalne, nr 19. Inwentarz z XVIII w. — <sup>37</sup> Wojciechowska, o. c., s. 80; Act. Consist. Posn. 1582—1586, k. 209 v, 221 r-v, 222, 224; A. C. 1582—84, k. 796.

<sup>38</sup> Rybarski, Handel i polityka handlowa Polski XVI w., Poznań 1928—9, t. I, s. 190. — <sup>39</sup> Baranowski, o. c., s. 71—2.

<sup>40</sup> Łukaszewicz, Obraz hist. stat. m. Poznania, t. II, s. 4, przypis 1.

<sup>41</sup> Baranowski, o. c., s. 71—2; Wojciechowska, o. c., s. 79; por. Ptaśnik, Papierne w Polsce XVI w. j. w., s. 18.

<sup>42</sup> A. C. 1580—82, k. 260 v, k. 312 r—v; C. 1583a, k. 10 r.



miastu tytułem dzierżawy 16 zł<sup>43</sup>, a od r. 1582 jeszcze 2 rzyzy papieru do użytku kancelarii i notariusza<sup>44</sup>. Na przełomie lat 1590/91 rada miejska nie miała żadnego wpływu „ex officina Papyrea“<sup>45</sup>. Jest to rok śmierci Eldsnera<sup>46</sup>, zarazem rok zmirzchu jego firmy, która miała również wyjątkowo monopol na wyrób kart do gry<sup>47</sup>. Syn Jan spłacił sumy należne rodzeństwu i przestał uprawiać rzemiosło papiernicze<sup>48</sup>. Współpracownikami i czeladnikami Eldsnera byli Jan Figura i Kasper Endriss — „Papiernik Ciuis Posnaniensis“<sup>49</sup>.

Po r. 1591 przejęli młyn miejski w dzierżawę Leonard Elsing z Norymbergi, Henryk Brauns „z Rhenu“ i Jakub Hollandt z Münsterbergu<sup>50</sup>. Akt z r. 1591—2 notuje: „Ex officina papyrea in noua molo panfu (ssionum) nihil“<sup>51</sup>.

W r. 1593 na mocy zezwolenia kapituły<sup>52</sup> i dzięki poparciu biskupa Łukasza Kościeleckiego sprowadza się z Warszawy i zakłada papiernię w biskupiej wsi Głównie<sup>53</sup> Zachariasz Mayer. Miał płacić od r. 1597 jako czynsz dzierżawny 10 zł i 3 rzyzy papieru.

Podobno już w XVI w. Górkowie posiadali papiernię we wsi Miała, alias Chełst w woj. poznańskim, a w końcu XVI wieku powstała papiernia w Murowanej Goślinie<sup>54</sup>.

Papiernicy poznańscy nie tworzyli osobnego cechu. Działali na podstawie ustawy z r. 1546, wydanej przez Zygmunta I<sup>55</sup>.

<sup>43</sup> Por. C. 1576, k. 1 r—v; C. 1583, k. 18 v; C. 1591—2, k. 22 r, 21 v; w wyniku tak ustalonej dzierżawy miasto uzyskiwało pewne zniżki przy zakupie papieru; C. 1570, k. 6 v; Ca. 1580, k. 8 v; Ca. 1581, k. 8 r; Ca. 1585 k. 9 v; Ca. 1586, k. 9 v; por. Wojciechowska, o. c., s. 79.

<sup>44</sup> Ca. 1582, k. 9 r; Ca. 1583, k. 10 r; Ca. 1584, k. 9 v; Ca. 1587, k. 9 v.

<sup>45</sup> Ca. 1590—91, k. 9 r.

<sup>46</sup> Wojciechowska, o. c., s. 78; Advoc. Posn. 1591—3, k. 43; A. C., 1595—8, k. 536 v.

<sup>47</sup> Ptaśnik, Papiernie w Polsce XVI w., j. w., s. 18; Łukaszewicz, o. c., t. II, s. 41; Rybarski, o. c., t. I, s. 190; Baranowski, o. c., s. 76—7.

<sup>48</sup> Wojciechowska, o. c., s. 78—9. Papiernikami zostali również synowie: Michał i Paweł. Advoc. Posn. 1575—77, k. 162 v.

<sup>49</sup> Wojciechowska, o. c., s. 82; Consul. Posn. 1567, k. 463 r; 1570—72, k. 8 v.

<sup>50</sup> Wojciechowska, o. c., s. 80; A. C. 1591—5, k. 25, 26, 1571—1626, k. 106.

<sup>51</sup> Ca. 1591—2, k. 9 r.

<sup>52</sup> Wojciechowska, o. c., s. 82; Liber Privil. cap. 1530—1628, D. nr 244; por. Łukaszewicz, o. c., t. II, s. 3.

<sup>53</sup> Według Baranowskiego, o. c., s. 76—7, miała to być najstarsza papiernia w Poznaniu, która została poprzednio zniszczona przez powódź.

<sup>54</sup> Por. Pawiński, Polska XVI w. pod względem geograficzno-statystycznym, Warszawa 1883, t. I, s. 42; Baranowski, o. c., s. 72; Wojciechowska, o. c., s. 82, przypis x.

<sup>55</sup> Baranowski, o. c., s. 67, 79 sprzeciwia się zdaniu Łukaszewicza, o. c., t. II, s. 4, który utrzymuje, iż w Poznaniu w 1597 został zorganizowany cech papierniczy, gdy w rzeczywistości był to cech kartowników. Baranowski stwierdza, że Łukaszewicz wprowadziła w błąd komisja porządkowa poznańska. Powołuje się na Rkps. 807, s. 1417, Bibl. Krasieńskich. Wojciechowska, o. c., s. 85, i przypis 60 na s. 85 co do bractwa kartowniczego potwierdza tezę Baranowskiego, iż Łukaszewicz pomylił się, biorąc statut kartowników za statut papierników. Poza tym Baranowski, o. c., s. 79, wysuwa pogląd, że istniał na całą Polskę jeden cech papierniczy, mający swą siedzibę w Krakowie, rządzący się na podstawie ustawy z r. 1546, wydanej przez Zygmunta I po wspólnym porozumieniu majstrów i czeladników.



Zbyt papieru w Poznaniu był wielki<sup>56</sup>. Z wyrobów papierniczych korzystali przede wszystkim drukarze miejscowi. Tylko dostawcą papieru Nehringa był przez pewien czas papiernik zamiejskowy — Fryderyk Wempler<sup>57</sup>.

Oprócz poznańskiego używano w handlu tzw. „Papir Budisziński”<sup>58</sup>, którego cena w stosunku do papieru poznańskiego była dwa, a nawet trzykrotnie wyższa. W porównaniu do lat 1526—30 cena ryzy papieru podniosła się w latach 1571—75 w Polsce o 60%, w l. 1581—85 o 70%, zaś w l. 1586—90 o 47%<sup>59</sup>. Wskaźniki wzrostu w l. 1570—85 i obniżenia cen papieru w l. 1586—90 są wynikiem wzrostu popytu na papier produkcji krajowej przez polskie drukarnie.

W Poznaniu rachunki miejskie nie ujawniają w l. 1570—95 wzrostu i poważniejszego wahania się cen. Widocznie się cena papieru około r. 1570 ustabilizowała i w omawianym 25-leciu nie przechodziła specjalnych wahań<sup>60</sup>. Za ryzę papieru płacono: 17 X 1571 r. — 2 zł 8 gr<sup>61</sup>, 25 IX 1572 — 2 zł 12 gr<sup>62</sup>, 8 IX 1574 — 2 zł 15 gr<sup>63</sup>, 16 IX 1575 — 2 zł 15 gr<sup>64</sup>, 14 II 1576 — 3 zł 12 gr<sup>65</sup>, 9 XI 1580 — 2 zł 20 gr<sup>66</sup>, 25 XII 1581 — 2 zł 15 gr<sup>67</sup>, 20 XII 1582 — 2 zł 20 gr<sup>68</sup>, 26 IX 1583 — 2 zł 15 gr<sup>69</sup>, 18 II 1585 — 2 zł 10 gr<sup>70</sup>, w marcu 1585 — 2 zł 10 gr<sup>71</sup>, w marcu 1587 — 2 zł 15 gr<sup>72</sup>, tyleż 13 VII tegoż roku<sup>73</sup>, 25 IX 1593 — 2 zł 10 gr<sup>74</sup>, — za połowę ryzy: w marcu 1587 — 1 zł 15 gr<sup>75</sup>, — za libré 17 XI 1571 — 4 gr<sup>76</sup>, w maju 1587 — 2 gr<sup>77</sup>, 23 IX 1591 i 8 X 1594 — 3 gr<sup>78</sup>, 4 XI 1595 — 2 gr<sup>79</sup>, za „kull”: w maju 1575 — 5 szelągów<sup>80</sup>. Wyjątkową cenę osiągnął 5 VIII 1595 r. „papir Budisziński”, gdy za 5 lib zapłacono 1 zł 1 gr, czyli 6 gr 3 denary za libré<sup>81</sup>. Pewne zniżki obowiązywały przy zakupie przez radę miejską „ex molendino papyrea vigore contractus”, kiedy płaci się za 3 ryzy 18 XI 1591 r. — 3 zł 18 gr<sup>82</sup>, zaś 19 XII tegoż roku — 3 zł 15 gr<sup>83</sup>.

#### IV. Oficyny drukarskie i drukarze

Mimo poważnego rozwoju kultury umysłowo-literackiej od początku XVI w., w pierwszej połowie tegoż wieku nie było jeszcze uruchomionej drukarni w Po-

<sup>56</sup> Rybarski, o. c., t. I, s. 189—90 i t. II, s. 62—3, podaje szczegółowe dane, dotyczące obrotu papierem na komorze poznańskiej w l. 1519—1554.

<sup>57</sup> Advoc. Posn., 1575—77, k. 754, 866, 867, 874, 875 v, 888, 901, 903, 904; Wojciechowska, o. c., s. 50.

<sup>58</sup> C. 1594—5, k. 21 r.

<sup>59</sup> Opieram się tu na szczegółowych obliczeniach Rybarskiego, o. c., t. I, s. 206—7.

<sup>60</sup> W analizie nie biorę pod uwagę cen papieru, jeśli miary papieru nie są ściśle określone, np. C. 1571, k. 22 r., C. 1579, k. 17 v; C. 1587, k. 18 v; C. 1590—91, k. 22 v; C. 1595, 6, k. 11 v.

<sup>61</sup> C. 1571, k. 19 r.

<sup>62</sup> C. 1572, k. 22 r.

<sup>63</sup> C. 1574, k. 22 v.

<sup>64</sup> C. 1575, k. 19 v.

<sup>65</sup> C. 1576, k. 13 r.

<sup>66</sup> C. 1580, k. 18 r.

<sup>67</sup> C. 1581, k. 18 r.

<sup>68</sup> C. 1582, k. 16 v.

<sup>69</sup> C. 1583, k. 17 v.

<sup>70</sup> C. 1585, k. 19 v.

<sup>71</sup> C. 1586, k. 19 r.

<sup>72</sup> C. 1587, k. 18 v.

<sup>73</sup> C. 1587, k. 20 r.

<sup>74</sup> C. 1593—4, k. 16 r.

<sup>75</sup> C. 1587, k. 19 r.

<sup>76</sup> C. 1571, k. 19 r.

<sup>77</sup> C. 1587, k. 19 v.

<sup>78</sup> C. 1591—2, k. 20 v; C. 1594—5, k. 3 r.

<sup>79</sup> C. 1595—6, k. 11 v.

<sup>80</sup> C. 1575, k. 21 r. „za 21 kull po 5 szeląg empti fl. 1 gr. 15“.

<sup>81</sup> C. 1594—5, k. 21 r.

<sup>82</sup> C. 1591—2, k. 21 v.

<sup>83</sup> C. 1591—2, k. 22 r.



znaniu. Instytucje katolickie w Poznaniu podporządkowują się wówczas ogólnemu kierunkowi w tym zakresie, mającemu swe źródło m. in. w monopolu Krakowa, ściślej krakowskiego drukarza Hallera, na druki kościelne w archidiecezji gnieźnieńskiej i biskupstwie poznańskim<sup>84</sup>. W Krakowie też głównie drukowali w tych latach swe dzieła kontrreformacyjni autorzy poznańscy. Natomiast reformacyjni pisarze wielkopolscy wydawali swe prace głównie w Królewcu i Szamotułach<sup>85</sup>.

Próbowano stawiać z gruntu fałszywe tezy, że w pierwszej połowie XVI w. działały w Poznaniu drukarnie Jana z Sącza Maleckiego<sup>86</sup> i Piotra Sextilisa de Obrzicko<sup>87</sup>. Wtedy jedynie drukarze nawiedzali Poznań, jak np. Lotter, Jan Haller z Krakowa, który też głównie nie dopuścił do otwarcia oficyny w Poznaniu<sup>88</sup>. Natomiast z Poznania rodem jest polska sława drukarska z połowy XVI w., Rafał Skrzetuski<sup>89</sup>.

Pierwszą oficynę typograficzną otwarto w Poznaniu w r. 1576<sup>90</sup>. Stało to się dzięki wpływom jezuitów, popieranych przez biskupa poznańskiego i niektórych członków kapituły poznańskiej, jak ks. H. Powodowski. Jezuita bowiem uważali, że jedynie na miejscu przez autorów, znanych społeczeństwu poznańskiemu, bo rekrutujących się głównie spośród profesorów poznańskiego kolegium jezuickiego, napisana i wydrukowana książka stanie się skutecznym środkiem zwalczania reformacji i rozwijania kontrreformacyjnych idei. Jezuita realizowali plan założenia drukarni w wyłącznym interesie obozu kontrreformacji, a nie dla ogólnego postępu kultury. Szli poza tym za wzorem poszczególnych wyznań reformacyjnych, z których każde posiadało swą własną drukarnię, chociaż los tych drukarni był przeważnie krótkotrwały. Drukarnie w Królewcu, Pińczowie, Szamotułach, Brześciu Litewskim, Nieświeżu, Toruniu, Rakowie, Gdańsku były dla jezuitów najlepszym przykładem. Jezuita poznańscy znaleźli poparcie dla swych zamiarów u króla Stefana Batorego.

<sup>84</sup> Wojciechowska, o. c., s. 46.

<sup>85</sup> Brückner A., *Dzieje kultury polskiej*. Kraków 1930, t. II, s. 244, oraz *Druki protestantów polskich w Prusiech*. Pamiętnik Literacki, 1903, s. 585—596; Piekar-ski K., *Książka w Polsce XV i XVI wieku*. Kultura staropolska, j. w., s. 361; Wajsblum: rec. Kossowski, *Protestantyzm w Lublinie*, *Reformacja w P.*, 1934, s. 58.

<sup>86</sup> por. Łukaszewicz, o. c., t. II, s. 34—35.

<sup>87</sup> Łukaszewicz, o. c., t. II, s. 35; Jolowicz J., *Über die Buchdruckerkunst besonders die Vorbereitung derselben in Polen*. Zeitschr. d. Hist. Ges. f. Posen; Wuttke H., *Städtebuch des Landes Posen*. Leipzig 1864, s. 402; Baranowski, o. c., s. 88, mylnie wnioskuję, że w lt. 1550—60 czynna była w Poznaniu drukarnia Piotra Sextilisa. Por. Wojciechowska, o. c., s. 43—45.

<sup>88</sup> Wojciechowska, o. c., s. 46.

<sup>89</sup> Wojciechowska, o. c., s. 65—69; Brückner A., *Dzieje kultury*, j. w., t. II, s. 246.

<sup>90</sup> Ogólnie przyjmuje się dotychczas r. 1577; por. Wojciechowska, o. c., s. 49; Łukaszewicz, o. c., t. II, s. 35.



*Melchior Nering Typographus Posnaniensis*<sup>91</sup>

M. Nering, w r. 1574 „bibliopola“<sup>92</sup>, księgarz-introligator, utrzymujący stounki z księgarzem Kryspinem Scharffenbergiem z Wrocławia<sup>93</sup>, był zasiedziałym obywatelem poznańskim<sup>94</sup>. Przywilej Stefana Batorego na założenie drukarni uzyskał w Toruniu 4 XI 1576 r.<sup>95</sup>. Przystępował do pracy z zapalem, bez uprzedzeń religijnych<sup>96</sup>. Przyjął jednak na siebie wyraźnie określone zobowiązanie, sformułowane w przywileju Stefana Batorego, że tylko takie książki „edere et imprimere debebit, qui religioni catholicae et bonis moribus non adversentur“<sup>97</sup>.

Nering już od zarania otwarcia drukarni miał wroga w osobie księgarza Jana Patruusa, który w liście do bpa M. Kromera tak charakteryzuje Neringa i jego warsztat drukarski. „Pan Doktor (Mikan St., przyp. aut.) spominał, iżbyś WM raczył chcieć dać impressorowi posnan. Coś nowego dać imprimować, ale ja WM sam nie radzę, bo nie ma dostatku i tego się nie uczeł i heretyk“<sup>98</sup>. Zresztą Patruus poważał tylko drukarstwo na Zachodzie i tam miał swe główne kontakty handlowo-wydawnicze. Ale dlaczego pisał, że Nering jest heretykiem? Wszak dokument pochodzenia Szymona „Nerinc“<sup>99</sup> z r. 1593 wykazuje, że „ex probis et honestis parentibus nempe famato Melchiore, Nerinck Typographo: — primum Fosnannien(si) ac demum Toruniensj Ciue Margaretha vero matre coniugibus iuxta ritum orthodoxae Ecclae copulatis legitime natum educatum bonis(ue) moribus et recta disciplina ab ineunte ad huc aetate imbutum atque institutum esse...“ A więc Melchior Nering był katolickiego wyznania, a nie

<sup>91</sup> A. C. 1578—80, k. 32 v-33 r.

<sup>92</sup> A. C. 1573—7, k. 322 v-323 r.

<sup>93</sup> A. C. 1573—7, k. 322 v-323 r.

<sup>94</sup> Wojciechowska, o. c., s. 49—50, i Szos 1563, k. 7; Szos 1564, k. 4; Warschauer, Die Stadtschreiber von Posen und ihre Chronik. Zeitschrift d. Hist. Ges. f. Posen, III, s. 439—40; stwierdza, że już w r. 1563 spotyka się nazwisko M. Neringa w aktach miejskich, że mieszkał najpierw „inter pontes“, później na ul. Wielkiej.

<sup>95</sup> Liber Civium 1566—83, k. 312. Książek, drukowanych przez Neringa, nie wolno było komu innemu wydawać pod karą 1.000 zł. przez przeciąg sześciu lat. Por. Baranowski, o. c., s. 88; Wojciechowska, o. c., s. 50; Hoffmann, De Typographis, s. 33; Łukaszewicz, o. c., t. II, s. 35—36.

<sup>96</sup> Bidlo J., Jednota Bratrská v prvním Vyhnanství. V Praze 1900—1932 t. III, s. 151; Załęski, Jezuci w Polsce. T. IV, s. 383; Biernacki, Jezuci w Kaliszu, Biblioteka Warszawska, 1857, s. 4; Terłaga J., Działalność ks. Jakuba Wujka T. J. jako rektora kolegium poznańskiego. Kraków 1936, s. 100.

<sup>97</sup> Wojciechowska, o. c., s. 50; Liber Civium 1563—1583, k. 312.

<sup>98</sup> Bodniak St., Jan Patruus i Melchior Nering, Kr. M. Pozn., 1930, s. 378; list z Poznania 29 VI 1577 r.

<sup>99</sup> Tak pisze w A. C. 1591—95, k. 414 v do 415 r i w tym samym akcie „Nering“. Bodniak, o. c., s. 373—4, stwierdza, że „Nering, acz protestant, nie manifestował swej przynależności do obozu reformacyjnego we własnym, dobrze pojętym interesie“ i dopiero w r. 1578 po wypadku z „Diatribie“ Niemojewskiego przeniósł się do obozu reformacji. Wojciechowska, o. c., s. 56, chociaż nie zna cytowanego aktu, słusznie stwierdza, że trudno jest przypuścić, aby w r. 1576, w którym Nering otrzymał przywilej królewski na prowadzenie drukarni, „kiedy na dworze królewskim tak silnie już wiała reakcja katolicka i rozwieliżnili się jezuci, protestanciem drukarzowi udzielono tak daleko idącego przywileju“, i wyprowadza trafny wniosek: „Nering z początku był katolikiem lub co najmniej religijnie niezdecydowanym, zaś do założenia w Poznaniu drukarni dopomogli mu sfery katolickie“.



protestanckiego i z katolickim wyznaniem za pobytu w Poznaniu oficjalnie nie zerwał. Widocznie w życiu kierował się swoistego rodzaju liberalizmem religijnym, a i charakter uprawianej gałęzi drukarskiej samo przez się predestynował Neringa do służenia nie tylko jednemu obozowi kontrreformacji.

Nering otwarł swą drukarnię dzięki poparciu jezuitów<sup>100</sup>. Poza tym poparciem w uzyskaniu przywileju królewskiego jezuita niczym więcej nie pomogli Neringowi. Tym tłumaczyć należy długi Neringa, które zaciągnął jako wkład finansowy w nowo otwartą oficynę drukarską u Hieronima Waiskiego w Norymberdze<sup>101</sup>, u dostawcy papieru — Fryderyka Wempera<sup>102</sup>, u Krzysztofa bakałarza warszawskiego<sup>103</sup>, u Elżbiety Eberspacherowej<sup>104</sup>, u Jana Belknera<sup>105</sup>, u Elżbiety Hibscherowej<sup>106</sup>, u dra Adama Pauliniego<sup>107</sup>, który sto złotych pożyczył „in subsidium artis typographariae<sup>108</sup> exercendae“. Gdy pożyczonych pieniędzy Nering nie oddał w umówionym czasie, dr Paulini uzyskał w sądzie miejskim wyrok uwięzienia Neringa, który został zamknięty w ratuszu. 2 V 1578 r. Nering w zastaw tej sumy przekazał czcionki polskie i łacińskie, złożone w skrzynkach, oraz pewną liczbę książek, które leżały w drukarni<sup>109</sup>. Te czcionki, wykupione i odebrane w r. 1579, umożliwiły Neringowi założenie drukarni w Grodzisku<sup>110</sup>.

Miała też wobec Neringa pewne zobowiązania rada miejska, skoro z polecenia Kosa wypłaciła w r. 1577 „Melchiori Typographo Ciuili“ — zł 15<sup>111</sup>.

Nering już w r. 1576, jeszcze przed otrzymaniem przywileju od Stefana Batorego, wydał zaginiony obecnie druk pt. „Conclusiones...“. Dnia 18 X 1576 r. pisze z Poznania dr Mikan do Kromera: „Conclusiones has mitto, a novo nostro typographo excussas. Typi fortasse pro Tomiciana erunt idonei vel etiam pro Lucretia“<sup>112</sup>.

W r. 1577 otrzymuje polecenie wydania 6.000 egzemplarzy kalendarza mistrza Tomasza Rogali od aptekarza i rajcy łączyckiego Mikołaja<sup>113</sup>. Nie wiadomo, czy Nering kalendarz ten wydrukował. W r. 1577 potrafił wydać aż trzynaście dzieł, co było niewątpliwym sukcesem ojca typografii poznańskiej.

Wygląd zewnętrzny druków Neringa według opinii współczesnych nie przedstawiał się świetnie. Dr Mikan stwierdza: „Characteres nostri typographi augusti sunt et deformes, ut manifestum est“<sup>114</sup>. Co do „Clades Dantiscanorum...“

<sup>100</sup> Por. Terłaga, o. c., s. 100 i Wojciechowska, o. c., s. 56.

<sup>101</sup> Wojciechowska, o. c., s. 50. Advoc. Posn. 1577—80, k. 6 v i 7.

<sup>102</sup> Advoc. Posn. 1575—7, k. 754, 866, 867, 874, 875 v, 888, 901, 903, 904.

<sup>103</sup> Advoc. Posn. 1575—7, k. 324 v.

<sup>104</sup> Advoc. Posn. 1577—80, k. 31.

<sup>105</sup> A. C., 1573—7, k. 662.

<sup>106</sup> A. C., 1573—7, k. 677 r-v.

<sup>107</sup> A. C., 1578, k. 23 r v, 24 r, 32 v—33 r, 39 r, 41 r, oraz Wojciechowska, o. c., s. 52—54.

<sup>108</sup> A. C., 1578—80, k. 39 r-41 r.

<sup>109</sup> A. C., 1578—80, k. 39 r-41 r.

<sup>110</sup> Por. Wojciechowska, o. c., s. 52; Łukaszewicz, o. c., t. II, s. 36—37.

<sup>111</sup> C. 1577, k. 7 r.

<sup>112</sup> Bodniak, o. c., s. 372—5. Archiwum Biskupie we Fromborku, Rkps. D 25, k. 61.

<sup>113</sup> Wojciechowska, o. c., s. 41—2; Advoc. Posn. 1578—80, k. 7 v.

<sup>114</sup> Bodniak, o. c., s. 373, Archiwum Biskupie we Fromborku, Rkps. 5, nr 152. Mikan do Kromera 29 VI 1577 r.



a Ioanne Lasicio Polono descripta...“<sup>115</sup>, wydanej w r. 1577, pisze J. Patruus dnia 29 VI 1577 do Kromera: „A to WM posyłam posnan, impressą o Gdańszcan porażce oglądać WM impres i papir i inkaust, a drogo to dawa po 2 gr ten impresor“<sup>116</sup>. Miał ten egzemplarz być przypieczętowaniem opinii Patruusa o złym wyglądzie typograficznym Neringowskich druków.

Bez wątpienia druki Neringa wyglądem zewnętrznym nie dorównują współczesnym drukom krakowskim lub zagranicznym. Nie ustępują im jednak wiele<sup>117</sup>. Zwykle na karcie tytułowej umieszczali: „Excudebat Melchior Nering“<sup>118</sup>, lub „Drukował...“<sup>119</sup>, lub „Ex Officina...“<sup>120</sup>, względnie samo nazwisko<sup>121</sup>. Niekiedy drukował nazwisko swe na końcowej karcie druku<sup>122</sup>. Czcionka zasadniczo dobra, druk wyraźny, papier mocny. Zamieszczał również drzeworyty na kartach tytułowych<sup>123</sup> w formie obramowań lub we wnętrzu druku w formie obrazków, znaków herbowych<sup>124</sup>. Posiadał mały i duży własny sygnet drukarski z literami M. N.<sup>125</sup>.

W czasie trzyletniej nieledwie działalności w Poznaniu wydał 18 druków, w tym dwa dotychczas nie znane. Najwięcej pracy dostarczyli mu jezuici. Drukował im dwa podręczniki: Alwara i listy Cycerona, dwie assercje teologiczne, przekład z włoskiego Granady Ludwika „Zwierziadło Człowieka Krześcian-skiego“, jeden zbiór panegirycznych poezji „studiose bonarum artium iuven-tutis“, skierowanych do bpa Łukasza Kościeleckiego. Poza tym wydał histo-ryczną rozprawę J. Łasickiego o gdańskiej klęsce, do tychże gdańszczan orację Tomasa Samostrzelickiego, dwie mowy Leonarda Goreckiego, Gosławskiego, Franciszka mowę o wojnie moskiewskiej i rozprawę, skierowaną do Ste-fana Batorego o naprawie sądów i obyczajów, i wreszcie dzieła stałego klienta, ks. Hieronima Powodowskiego. A była wśród nich „Brevis et metho-dica instructio audiendarum confessionum...“ i „Catechism“ i część jego druga „Skarbnica Biblyey Świętey...“. Z ks. Powodowskim utrzymywał nasz dru-karz stosunki w r. 1577. Na ostatniej stronie „Catechismu“<sup>126</sup> tymi odzywa się słowy „Drukarz do czytelnika“: „Aby sie z wydaniem thak pożytecznego Ka-techismu, potrzebie ludzkiey nie mieszkało: Zdało mi sie sam Katechism skoro iest wygotowany, wydać. Dowody<sup>127</sup> ku niemu należące, w rychle też będą dokonzone, które każdy ktho ich potrzebować będzie, może do tegoż Kate-chismu po tym przydać...“

<sup>115</sup> R. 1578 wydano też dzieło i u A. Wechela we Frankfurcie.

<sup>116</sup> Bodniak, o. c. s. 378—9.

<sup>117</sup> Por. Baranowski, o. c., s. 88, że była to oficyna doskonała technicznie, co nie jest zgodne z rzeczywistym stanem technicznym druków Neringa.

<sup>118</sup> Assertiones theol., 1577.

<sup>119</sup> Granada L. Zwierziadło, 1577.

<sup>120</sup> Assertiones theol., 1577.

<sup>121</sup> Thomae Samostrzelicii, Oratio ad Gedanenses, 1577.

<sup>122</sup> H Powodowski Catechism. 1577.

<sup>123</sup> Epistolarum M. T. Ciceronis liber, 1577, k. tyt.

<sup>124</sup> T Samostrzelicii, Oratio ad Gedanenses, 1577.

<sup>125</sup> Por. T. Samostrzelicii, o. c., k. Aiiij v. Epistolarum M. T. Ciceronis, 1577; k. B V r; Assertiones theologicae, 1577, k. Bij r; por. Wojciechowska, o. c., s. 54.

<sup>126</sup> Powodowski, Catechism, 1577, k. Ziiiiij v.

<sup>127</sup> Tegoż roku wydał je pt. „Skarbnica Biblyey Świętey“.



Od r. 1578 wzmagają się kłopoty finansowe Neringa. W tym roku wydaje tylko cztery dzieła<sup>128</sup>. Z czasem do tych kłopotów doszły inne: zatarg z władzą biskupa, cenzurą duchowną, w czym skwapliwy udział wzięli jezuita<sup>129</sup>. Chodziło o druk „Diatribę“ Jakuba Niemojewskiego, zaciętego przeciwnika jezuitów. Na ten temat pisze ks. Wujek, rektor kolegium jezuickiego w Poznaniu, w „Dialysis tj. rozwiązanie albo rozebranie assercji Niemojewskiego“: „Czego iż się drukarz poważył przeciw przywilejowi, który otrzymał od J. Król. miłości, gdzie mianowicie dołożono tego aby nic contra fidem Catholicam nie drukował: słusznie to J. M. X. Biskup Poznański uczynił z Urzędu swego, że mu y Exemplarze drukowane pobrał y Prasę zahamował aszby się zaręczył że na potym nie takowego drukować nie będzie. Ktore książki tenze Drukarcz Roku 1579 nad zakazanie przecię znowu podobno w Grodzisku wydrukował, tak iż dopiero Roku 1579 in Martio zupełnie przyszły do rąk naszych, którechśmy ledwie s trudnością dostać mogli...“<sup>130</sup>.

Nering rozpoczął druk „Diatribę“ jeszcze w r. 1577<sup>131</sup>, o czym wkrótce dowiedzieli się jezuita od drukarczyka<sup>132</sup>, który jako „Catholicus Typographi discipulus“, jak go jezuita określają, przekazał „świętokradczą książkę“ („Sacriligum Codicem“) rektorowi Wujkowi<sup>133</sup>. Rektor O. Wujek dwukrotnie zwracał się do biskupa Kościeleckiego<sup>134</sup> o przeszkodzenie w puszczeniu w świat tej polemicznej rozprawki. Rada miejska z oskarżenia biskupiego miała całą sprawę rozpatrywać, bo przecie Nering 2 II 1578 r. przysięgał u biskupa, że w razie uznania pewnych ksiąg za heretyckie stawi się przed sądem świeckim lub duchownym<sup>135</sup>.

Nie doczekał się sądu: słudzy biskupa zniszczyli drukarnię, zabrali cały drukowany nakład<sup>136</sup>, który biskup Kościelecki polecił publicznie spalić<sup>137</sup>. Na stosie inkwizycyjnym ogień zniszczył „pestiferos libros“: „Diatribę albo Colłację przyjacielską z X. Jezuitami Poznańskimi...“, w której wreszcie swobodną chciał Jakub Niemojewski uciąć dysputę. Tak jezuita „przyjaciele“ gwałtem położyli koniec drukarskiej działalności Neringa w Poznaniu, nie dozwalając publicznej wypowiedzi w druku swego ideowego przeciwnika z obozu reformacji. Nering przeniósł się wobec tego do Grodziska, „Grodecum Haereticum oppidum“, jak je określają jezuita<sup>138</sup>, gdzie mając do dyspozycji resztę

<sup>128</sup> Wojciechowska, o. c., 144—5.

<sup>129</sup> Bandtkie Hist. Drukarni, t. II, s. 65—69; Terłaga, o. c., s. 101.

<sup>130</sup> Wujek J., Dialysis, 1580, s. B II tekstu.

<sup>131</sup> Wojciechowska, o. c., s. 50, że w styczniu r. 1578 rozpoczął Nering druk „Diatribę“; trzeba tę datę przenieść już na koniec r. 1577, jak świadczy o tym karta tytułowa „Diatribę“.

<sup>132</sup> Wojciechowska, o. c., s. 50, stwierdza, że Niemojewski oddał do druku „Diatribę“ w styczniu 1578 r. Opiera się w tym na „Prawdziwej sprawie o rozmowie... którą miał P. J. Niemojewski z Fr. Toletem“ Poznań 1580.

<sup>133</sup> Annales Colegii Posnaniensis Soc. Jesu. (skr. A) Rkp. B. Jagiell. nr 5198/I. k. 12 v.

<sup>134</sup> Terłaga, o. c., s. 101.

<sup>135</sup> Scabin. Posn. 1568—78, k. 380.

<sup>136</sup> Treter T., Vitae Episcoporum Posnaniensium, Brunsbergae 1604, S 4 v; A., k. 12 v.

<sup>137</sup> Treter, j. w., k. S 4 v, oraz Wujek, Dialysis, 1580, s. B. II. tekstu.

<sup>138</sup> A., k. 12 v.



ocalał przyrządów<sup>139</sup>, wykupione od dra Pauliniego czcionki, po sprzedaniu pozostałych książek Mikołajowi Ulrychowi<sup>140</sup> rozpoczął na początku r. 1579 drugi okres swej typograficznej działalności<sup>141</sup>, wydając w r. 1579 „Diatribę”. W r. 1581 Nering przeniósł się do Torunia, gdzie nadal prowadził oficynę drukarską.

*W Drukarni Jana Wolraba*<sup>142</sup>

Zanim Nering<sup>143</sup> opuścił Poznań, już sprowadził się Jan Wolrab, mistrz typograficzny z łużyckiego Budziszyna<sup>144</sup>. Niewiele z akt wiemy o jego stosunkach. W r. 1583 przenosi się na Ostrów Tumski i osiada blisko katedry<sup>145</sup>. Miał trzech synów z małżeństwa z Barbarą: Jana, Michała i Marcina<sup>146</sup>.

W maju 1578 r. rozpoczął składać „Kazania niektóre o szczyrym słowie Bożym...” ks. H. Powodowskiego<sup>147</sup>. Odtąd wyrzucać będzie na rynek księgarski druki kontrreformacyjnej treści, co najlepiej charakteryzuje jego wypowiedź „Drukarz Czytelnikowi” w „Wędzidle” tegoż Powodowskiego: „... Masz tu tedy już dostatecznie wykonane nauki o synie Bożym. O Duchu Świętym, y y przepadostoniejszey Troycey osobnych nauk y wywodow...”<sup>148</sup>. Tym samym podnosił konieczność drukowania dzieł, omawiających naukę i dogmaty katolickie. Potwierdza to na innym miejscu: „Cum vero hoc fere quinque annorum spacio, maximam partem operarum mearum in excudendis libris Polonicis posuerim, qui vel ad Religionis Catholicae explicationem, vel errorum quibus illa hoc tempore ab hominibus male sentientibus adspargitur, depulsionem a doctis et pijs viris conscribentur...”<sup>149</sup>. A znowu kiedy indziej tak się wyraża: „Typographus Lectori”: „Tuum erit salutem & studia nostra Deo commendare...”<sup>150</sup>. Nie na próżno tedy zaliczał do grona tych, którzy „in re (tzn. wydawniczej przyp. aut.) consilijs atque augsilijs”<sup>151</sup> go darzyli: mianowicie jezuitów, ks. H. Powodowskiego, dra Adama Pauliniego. Dla młodzieży zaś studiującej przeznaczał wybór klasycznych i katolickich poezji w języku łacińskim, bo: „uisum est ad Latinorum quoque librorum editionem paela mea conuertere: et eorum praesertim, qui scholis, ac tenerae Iuuentutis tum pietatis, tum litterarum studijs vsui essent...”<sup>152</sup>.

<sup>139</sup> Scabin. Posn., 1579—85, k 7 v. spłacili drowi Paulinowi A. Materna i Łuk. Hełicz jako poręczyciele.

<sup>140</sup> Advoc. Posn., 1577—80, k. 397; Wojciechowska, o. c., s. 35, 3 VI 1579 dokonał transakcji.

<sup>141</sup> W Poznaniu i Grodzisku pracował u niego drukarczyk Paweł Wojciechowska, s. 52; Advoc. Posn. 1593—94, k. 178; Terлага, o. c., s. 101.

<sup>142</sup> Reszka St., Przestroga Pastyrska, 1585.

<sup>143</sup> Sententiae et Loci, 1586, k. Aij r; 23 IV 1583 r. stwierdza J. Wolrab, że 5 lat minęło, jak się osiedlił w Poznaniu.

<sup>144</sup> Por. Wojciechowska, o. c., s. 56; Łukaszewicz, O kościołach Braci Czeskich..., j. w., s. 128, twierdzi, że sprowadzili go jezuiti.

<sup>145</sup> A. C., 1580—82, k. 232.

<sup>146</sup> A. C., 1580—82, k. 232 r-233 r-v.

<sup>147</sup> Powodowski H., Kazania niektóre, Poznań 1578, k. Blij r.

<sup>148</sup> Powodowski H., Wędzidło, 1582, s. (667).

<sup>149</sup> Sententiae et Loci, j. w. k. aij r-v.

<sup>150</sup> Sententiae et Loci, j. w., k. aij r-v.

<sup>151</sup> Ostrowski St., De Trinitate, 1591, s. 179.

<sup>152</sup> Sententiae et Loci, j. w., k. aij v.



Wolrab był drukarzem, pracującym wyłącznie dla ruchu kontrreformacyjnego i utrwalającym wpływ Jezuitów w Poznaniu i Wielkopolsce u schyłku XVI w. Stąd też łatwo znalazł poparcie u Stefana Batorego, który wydaje Wolrabowi królewski przywilej na dziesięć lat, datowany w Warszawie dnia 28 XII 1579 r., na wyłączny druk „Postille Catholiczney Mnieyszey...”<sup>153</sup> ks. J. Wujka: „... cavemus ac edicimus auctoritate nostra regia, ne quisquam intra decursum decenuii eandem Postillam Minorem, ab illo nunc impressam, recudere aut alibi recusam palam vel aculte direndere audeat sub 500 aureorum hungaricalium et amissionis eorundem librorum poena, quam in deliquentes extendi et medietatem illius fisco nostro, alteram vero ipsi fam. Johanni Wolrab typographo cedere volumus...”. Odtąd na każdym egzemplarzu postylli zamieszcza „Ad Decennium”, „Cum Gratia et Privil (egio) S. R. M.”<sup>154</sup>. Miał postyllę tę na składzie i wykorzystywał przywilej w zupełności, skoro w r. 1583 „sex volumina postillarum polonici sermonis” Janowi „librorum compactor” dał „ad compingendum”. Egzemplarz liczył po 3 złote<sup>155</sup>. Postylle i dzieła ks. Wujka wychodziły u Wolraba nakładem dra Adama Pauliniego<sup>156</sup>: „Impensis Excelentis: D. Adami Paulini Pobiedziscen: Doctoris Medici Posnaniensis”. Podobnie dzieło „De Septem Sacramentis ecclesiae catholicae... Hannibalis Rosseli Calabri...” wyszło w r. 1589 „Cura & impensis Reuerendi Domini Hieronymi Povvodovij...”<sup>157</sup>. Ks. Powodowski zresztą wszystkie swe dzieła wydawał nakładem własnym<sup>158</sup>. Dzięki tym indywidualnym nakładcom wydawnicze ryzyko Wolraba nie było wielkie.

W czasie swej 14-letniej działalności Wolrab wydał znane dotychczas 82 druki<sup>159</sup>, najwięcej w l. 1582—90. Nie osiągnął jednak rocznej maksymalnej Neringa, gdyż w r. 1585 wydaje najwyżej 10 druków. Nie będziemy charakteryzowali na tym miejscu szczegółowo produkcji drukarskiej Wolraba, wśród której przytłaczającą ilość zajmuje twórczość jezuicka. Znajdziemy wśród niej jezuickie podręczniki szkolne, rozprawy teologiczne, książki do rozmyślań, nabożeństw, postylle, kazania, kontrreformacyjne dzieła polemiczne, apologiczne, dysputacje teologiczne, assercje retoryczne, filozoficzne, rozprawy historyczno-polityczne, poezje. Przeważa w tej produkcji drukarskiej teologia. W Granady „Wizerunku” w 1589 r. wyraźnie stwierdza się, że „łacnieysza” jest drukarnia na tego rodzaju dzieła. Pion wydawnictw drukarni Wolrabowskiej był ściśle kontrreformacyjny.

Druki Wolraba pod względem zewnętrznym nie ustępują zachodnim i krakowskim: druk jest wyraźny, czcionka prosta, kształtna. Używa też czcionki greckiej. Nie zapomina dołączyć „Regestrow dostatecznych a porządných ku pożyteczniejszemu... ksiąg... wżyciu...”<sup>160</sup>. Dba i o korektę dobrą,

<sup>153</sup> Wujek, Postilla Catholiczna, 1582, k. tyt.

<sup>154</sup> Wujek, Postille cz. II, 1582, k. tyt.; Passia, 1582, k. ostatnia.

<sup>155</sup> A. C. 1582—4, k. 433 v.

<sup>156</sup> Passia, 1532, k. ostatnia; Postilla, 1582, k. tyt.

<sup>157</sup> Rosseli, De Septem Sacramentis, 1589, k. tyt.

<sup>158</sup> Wędzidło, 1582, k. tyt.; Conciones aliquot, 1578, k. tyt.

<sup>159</sup> Wojciechowska, o. c., s. 169—214, 320.

<sup>160</sup> Powodowski, Wędzidło, j. w., s. (667).



przekazując jej wykonanie autorowi, np. ks. H. Powodowskiemu<sup>161</sup>. Zwykle na karcie tytułowej zamieszcza nazwę firmy: „In Officina Typographica...“<sup>162</sup>, lub „drukował“<sup>163</sup>, lub „excudebat“<sup>164</sup>, lub „imprimebat...“<sup>165</sup>, lub „In maiore Polonia Typis...“<sup>166</sup>, czasem na karcie tytułowej i ostatniej<sup>167</sup>. Zdarzało się, że puszczał w świat druk bez firmy<sup>168</sup>. Wyciskał na karcie tytułowej obramowania<sup>169</sup>, w tekście obrazy herbów<sup>170</sup>, madonn<sup>171</sup>, scen z życia świętych<sup>172</sup>. Posiadał i znak firmowy: pelikana karmiącego własną krwią pisklęta — symbol Chrystusa — z literami: I. H. S. i zdaniem: „Sic hic: qui diligunt“, oraz z orłem polskim po prawej i herbem m. Poznania po lewej stronie<sup>173</sup>. Świadczy to wszystko o poważnej uprawie sztuki drukarskiej przez Wolraba.

#### V Wdowy y Dziedzicow Jana Wolraba<sup>174</sup>

Po śmierci J. Wolraba prowadzenie drukarni w r. 1592 przejmuje wdowa Barbara wraz z synami<sup>175</sup>. Umieszcza oficynę „in Hypocaustum Scholae antiquae“<sup>176</sup>. Lecz już 1 VII 1592 kapituła każe jej opuścić sklepioną ogrzewalnię w szkole. „Schola antiqua“ ma dalej służyć do nauki scholarom.

Barbara Wolrabowa była niewiastą przedsiębiorczą, skoro potrafiła wydać w ciągu czterech lat 23 druki, a nawet uzyskać w r. 1593 największą liczbę roczną druków, bo trzynastcie, o 115 $\frac{3}{4}$  arkuszach<sup>177</sup>, a więc dorównującą rocznej produkcji Neringa z r. 1577. Treściowo i pod względem zewnętrznym zachowała charakter druków męża. Znamienną jest uwaga na marginesie jednego z druków z r. 1593: „Quia Typographo Hebraici typi nondum allati sunt, oportuit Latinis litteris Hebraea exprimere“<sup>178</sup>.

Drukarnia Wolrabowska pracuje nadal po r. 1595, kończąc swój żywot dopiero ok. 1630 r.

<sup>161</sup> Wędzidło, j. w., s. (667).

<sup>162</sup> Ad Dominos D. D... Poudouios, 1585, k. tyt.

<sup>163</sup> Wujek, Czysciec, 1579, k. tyt.

<sup>164</sup> Por. również Wujek, Czysciec, na k. ostatniej.

<sup>165</sup> Disputatio Theologica..., 1591, k. tyt.

<sup>166</sup> Antonii Possevinii, Notae..., 1586, k. tyt.

<sup>167</sup> Powodowski, Kazania niektore..., 1578.

<sup>168</sup> S. Gobel, Polonia..., 1590.

<sup>169</sup> Granada, Zwierzcadio, 1585.

<sup>170</sup> Por. Assertiones..., 1585.

<sup>171</sup> Granada, Zwierzcadio, 1585, k. Q q iiii v; Emporyn, Pamiętne, 1585, s. 567.

<sup>172</sup> Wujek, Postille..., 1579.

<sup>173</sup> Wojciechowska, o. c., s. 58—59.

<sup>174</sup> Jungius, Rozwiązanie, 1593.

<sup>175</sup> A. C. 1580—82, k. 232, r. 233 r-v; Acta Capituli Posnaniensis (skr. A. C. P.). Arch. Diec. Poznań; 1592—1601, s. 89. Synodus dioeciesana Gnesnensis..., 1593: „In Officina Typographica, Vidue & haeredum“.

<sup>176</sup> A. C. P. 1592—1601, s. 8—9.

<sup>177</sup> Wojciechowska, o. c., s. 214—226, 320.

<sup>178</sup> Jungius, Epistolae..., 1593, s. 21.



V. Biblioteki<sup>179</sup> - księgarnie i bibliopole<sup>180</sup> - księgarze

Wytłoczone w oficynach poznańskich książki były rzucane przede wszystkim na poznański rynek księgarski do poznańskich księgarń - bibliotek i do poznańskich księgarzy-bibliopoli. Księgarze poznańscy dostarczali książek do szkół, do bibliotek, mieszczanom i szlachcie<sup>181</sup>, wysyłali je do Krakowa, Warszawy, Łęczycy, Płocka, Lwowa i Wilna<sup>182</sup>. Jeździli na jarmarki do Torunia, Gniezna<sup>183</sup>. Księgarzy poznańskich łączyły bardzo żywe stosunki handlowe z Gdańskiem i Wrocławiem<sup>184</sup>. Silnie związane handlem książką z Niemcami, księgarstwo poznańskie stanowiło ważny punkt węzłowy wymiany książki między Polską a Europą zachodnią<sup>185</sup>. Słowem, Poznań był na Wielkopolskę jedynym większym ośrodkiem sprzedaży, a tym samym obrotu i propagandy książki. Handlowali też książką nie tylko „zawodowi“ księgarze, lecz również kramarze, wędrowni przekupnie<sup>186</sup>.

*Biblioteka Jana i Krzysztofa Patruusów, Mateusza Ulrycha*

Pewną jest rzeczą, że poznaniacy kupowali przede wszystkim książki u miejscowych księgarzy. Tak czyni np. dr Walenty Reszka, dokonujący zakupu u Patruusa<sup>187</sup>.

Rodzina Patruusów od lat parała się handlem książką<sup>188</sup>. Jan Patruus, księgarz i introligator, przybył do Poznania na początku XVI w. z Koła<sup>189</sup>. Zamieszkał na Chwaliszewie. Po jego śmierci w r. 1538 objął księgarnię syn, również Jan<sup>190</sup>, który w r. 1549 przeniósł się z Chwaliszewa do Poznania, kupując kamienicę w Rynku<sup>191</sup>. Odbył studia w l. 1557—8 na Uniwersytecie Lipskim

<sup>179</sup> W XVI w. zamiast terminu „księgarnia“ używano „biblioteka“, jak wynika m. i. z aktu sprzedaży książek Mat. Ulrychowi, A. C. 1587—91, k. 848 v-849 v., por. A. C. 1591—5, k. 250 r-v.

<sup>180</sup> Por. A. C. 1584—87, k. 585 v.

<sup>181</sup> Wojciechowska, o. c., s. 41.

<sup>182</sup> Jędrzejowska A., *Książka polska we Lwowie w XVI w.* Lwów 1928, s. 57—58.

<sup>183</sup> Wojciechowska, o. c., s. 42.

<sup>184</sup> M. Burbianka, *Zarys dziejów handlu księgarskiego we Wrocławiu do połowy XVII w.* Wrocław 1950, s. 29, podaje, że księgarze wrocławscy uczęszczają wraz z innymi kupcami na jarmarki poznańskie; por. Bahlow Helmut, *Beiträge zur Geschichte der Stadt Breslau*, H. 7. Wrocław 1939, s. 91; Kocowski, *Zarys dziejów drukarstwa na Dolnym Śląsku*, Wrocław 1948, s. 14.

<sup>185</sup> Piekarski, *Książka w Polsce*, j. w. s. 375, por. *Rkps. Bibl. Raczyńskich* nr 218, k. 1 r-v.

<sup>186</sup> Wojciechowska, o. c., s. 106—107.

<sup>187</sup> Por. Leitgeber, *Z dziejów handlu i kupiectwa poznańskiego*, s. 30—42.

<sup>188</sup> Por. A. C. 1519—24, k. 123 r. Ulanowski, *Akta kapituł z wieku XVI wybrane*, Kraków 1908, t. I, cz. I, s. 215, 1098, „Iohanni Patruo librorum introligatorii“.

<sup>189</sup> Łukaszewicz, o. c., t. II, s. 44—5.

<sup>190</sup> Bodniak St., o. c., s. 367—379, dał na podstawie odnalezionych w archiwum biskupim we Fromborku listów J. Patruusa do Hozjusza i Kromera bardzo cenne i żywe naświetlenie postaci J. Patruusa.

<sup>191</sup> Wicherkiewiczowa M., *Rynek Poznański i jego patrycjat*, Poznań 1925, s. 67—8; A. C. 1570—72, k. 205 r.



jako członek nacji polskiej<sup>192</sup> i w Wittenberdze<sup>193</sup>. Obeznany z głównymi rynkami księgarskimi Niemiec<sup>194</sup>, utrzymujący stosunki z najpierwszymi dostojnikami<sup>195</sup> i pisarzami<sup>196</sup> Kościoła katolickiego w Polsce, rozporządzał w r. 1570 poważnym ośrodkiem sprzedaży książek. Choć zwycajam ówczesnym handlował i jarzynami i owocami<sup>197</sup>, to jednak główną uwagę poświęcał książce. Od r. 1570 dopomagał mu w tym syn, Krzysztof<sup>198</sup>.

Ciekawe są stosunki J. Patruusa z kardynałem Hozjuszem i M. Kromerem<sup>199</sup>, biskupem warmińskim. W liście, danym do M. Kromera dn. 29 VI 1575 r. z Poznania, prosi o zapłacenie długu za przesłane księgi i: „A jakom też WM beł pisał o appendix do krojniky WM jeśli gotowien, racz WM posłać. Nie omieszkać do impressora posłać“<sup>200</sup>. 29 VI 1577 r. daje opinię M. Kromerowi o poznańskim drukarzu Neringu i ówczesnych stosunkach wydawniczych: „Pan Doktor spominał, iżbyś WM raczył chcieć dać impressorowi posnan. Coś nowego dać imprimować, ale ja WM sam nie radzę, bo nie ma dostatku i tego się nie uczeł i heretyk. Ale raczyli WM co posłać, przysli WM egzemplarz wczas. Dam ja impensą swąją indziej (— a więc nie u Neringa, przyp. aut.) imprimować albo wezmę z sobą, albo syn mój do Frankfurtu, który z tem pojedzie, a tam mamy komu dać. I pana doktora Stefana egzemplarz, a z tem też poście zasiał albo syn mój zawiózł i już gotowe są. Teraz z Neubercku s. Petri Pauli jarmarku przyniosą je nam. Jeśli wola WM, tedy trzeba egzemplarz przysłać 2 niedzieli przed s. Bartłomiejem. To WM racz pamiętać. Poloniam Cromer! o tejem słycał. Jeśliż to ten egzemplarz jest, niewiem, albo appendix do krojniky to jest o zmarłym królu Sigismundo Augusti<sup>201</sup> krojniky. Cośkolwiek będzie, jedno WM wczas racz posłać, tedy sprawiem lepiej, niż w Poznaniu albo i w Krakowie. A i tam w tę stronę lep(jej), bo sie rozniesie w strony dalekie. A to WM posyłam posnan. impressą o Gdańszan porażce oglądać WM impres i papir i inkaust a drogo to dawna po 2 gr. ten impresor (tzn. Nering — przyp. aut.)...“ Tak to sądził o poznańskich i krakowskich oficynach wydawniczych

<sup>192</sup> Tomkowicz, *Metrica*, s. 431, pod rokiem 1577: „Joannes Patruus Posnaniensis“, tamże pod r. 1558, s. 439, „Liber nationis Poloniae“ — P. płaci 3 gr. (Archiwum do dziejów lit. ośw., II).

<sup>193</sup> Miaskowski: *rec. Wotschke*, *Polnische Studenten, Reformacja w Polsce*, 1928, s. 123.

<sup>194</sup> Bodniak, o. c., s. 367—72: np. w r. 1564 przywozi Patruus książki z Niemiec i tegoż roku przesyła mu pewną ilość książek Chodina z Kolonii. W r. 1566 bawi od postu do maja w Niemczech, zaś w październiku odbiera transport książek, m. in. dzieła Hozjusza; w dobrych stosunkach był z Jakubem Górskim, profesorem Uniwersytetu Krakowskiego. Wotschke, *Briefwechsel*, Leipzig 1908, s. 425—7.

<sup>195</sup> Por. Brückner, *Dzieje kultury*, t. II, s. 256; Bodniak, o. c., s. 367—369; Mazurkiewicz K., *Benedykt Herbest*. Poznań 1925, s. 107; Hipler-Zakrzewski, *Epistolae* nr 1800, 1811, 1816 Patruusa z Hozjuszem.

<sup>196</sup> Por. Mazurkiewicz, o. c., s. 107.

<sup>197</sup> Wojciechowska, o. c., s. 18, że dostarczył w r. 1578 do Lipska piór i skór.

<sup>198</sup> Wojciechowska, o. c., s. 28—30; Bodniak, o. c., s. 367—72.

<sup>199</sup> Datują się od r. 1557, kiedy to J. Patruus załatwić miał u Oporyna w Bazylei sprawę druku „*Descriptio Poloniae*“.

<sup>200</sup> Bodniak, o. c., s. 379: polszczyzna Patruusa w listach do Kromera i Hozjusza jest prosta, mieszczńska, kupiecka.

<sup>201</sup> Bodniak, o. c., s. 378—9, przypis 8: „zapewne winno być Sigismundo patre Augusti“.



największy w XVI w. księgarz poznański i zarazem nakładca<sup>202</sup>, dbający o wygląd czcionki i papier druków i poczytność dzieł polskich za granicą. Nie pamiętał widocznie czy też nie chciał pamiętać, że i oficyny zagraniczne zdefektowane egzemplarze puszczały na rynek księgarski, że także M. Kromerowi posyłał, a potem usprawiedliwiać się musiał: „... racz WM nie być tego mnimania, abym to niedbalstwem swem abo chcąc czynił, tedy to WM wiedz, iż tak, jako nam ślą, abo i sami kupujem, przedawamy, bo my każdych ksiąg przeglądać nie możemy. Iż je też nie rychło ślą, tedy trudno, gdy takowych w jannung więcej nie masz. Abo choć też o deffekty piszem raz, kiela, nie zaraz ich nam ślą. Ty teraz z tych jannung wybieramy, co je przywieziono i WM posyłamy. Mam za to, iż już je trafią“<sup>203</sup>. Tak więc nawiązywał Patruus rozległe stosunki handlowe z Moguncją, Wenecją, Wrocławiem, gdzie r. 1569 drukował kalendarz u Kryspina Scharffenberga<sup>204</sup>. Chętnie bywał na Śląsku<sup>205</sup>, na jarmarkach w Gdańsku, Toruniu, gdzie plenipotentem jego był Klemens Finck<sup>206</sup>, w Gnieźnie, Lwowie, Kaliszu<sup>207</sup>, na sejmach piotrkowskich, a do Krakowa w r. 1580 dostarczył 500 egzemplarzy kalendarza<sup>208</sup>. Wyrecał go syn w tych częstych zapewne podróżach. W liście do M. Kromera pisze bowiem: „Acz — ciby beł syn mój tam waszej stronie dawno już kilkakroć, jedno ty wojny przyczyni sa“<sup>209</sup>.

Jako „bibliopola“ dawał pracę licznym introligatorom, lecz nie płacił<sup>210</sup>, a znowu dawał pieniądze naprzód, introligator zaś pracy nie wykonywał<sup>211</sup>. Czasem introligator nie zwracał danych do oprawy książek, jak to się wydarzyło Patruusowi około niedzieli śródpustej r. 1580 z introligatorem Wawrzyńcem. Akt wymienia następujące dzieła: „Historiae Pauli Iouij duos Thomos Institutionum Igneri Caietani super quator Euangelistas noum Testamentum Graecolatinum Sermones de Voracij, Hortulum Polonicum...“<sup>212</sup>. Posiadał i w Poznaniu swego plenipotentą: w r. 1570 Macieja Schadowskiego<sup>213</sup>, zaś w r. 1571 — Szymona Zarembe<sup>214</sup>.

Stał na stanowisku ściśle kontrreformacyjnym<sup>215</sup>. Wyraźnie konkretyzuje swoje *credo* w przedmowie do „Passji“ Aureliusza Lippusa, wydanej własnym

<sup>202</sup> Wojciechowska, o. c., s. 27—8; Bodniak, o. c., s. 367—72; Jolowicz, Posener Buchhändler Patruus, Zeitschrift d. Gesell. f. Gesch. Posen, XIII, s. 382.

<sup>203</sup> Bodniak, o. c., s. 378—9; list z dnia 29 VI 1577 r.: chodziło w danym wypadku o „Confessiones Augustini“ i „De Examen Ordinandorum“.

<sup>204</sup> Wojciechowska, o. c., s. 20; Advoc. Posn. 1575—7, k. 515; autorem był Kasper Goski.

<sup>205</sup> A. C. 1580—82, k. 251; Advoc. Posn., 1575—7, k. 515.

<sup>206</sup> Advoc. Posn. 1572—4, k. 273 v. R. 1575 wybierał się „do Torunia na św. Simon“; Bodniak, o. c., s. 377.

<sup>207</sup> Brückner, Dzieje kultury, t. II, s. 246, że bywał na wszystkich jarmarkach polskich.

<sup>208</sup> A. C. 1578—80, k. 439 v; Wojciechowska, o. c., s. 23, że był jego nakładcą.

<sup>209</sup> Bodniak, o. c., s. 378—9; 29 VI 1577.

<sup>210</sup> A. C. 1573—7, k. 165 v; A. C. 1578—80, k. 473 v; A. C. P. 1573—7, s. 141, k. 144 v—145 r. k. 139 v, k. 149 r—v, 151 r—v; k. 153 r—154 v; A. C. P. 1578—83, k. 98 v, 99 r.

<sup>211</sup> A. C. 1580—82, k. 257v—258 r.

<sup>212</sup> A. C. 1578—80, k. 458 r.

<sup>213</sup> A. C. 1570—73, r. 1570.

<sup>214</sup> A. C. 1580—82, k. 25 r—v.

<sup>215</sup> Wojciechowska, o. c., s. 27.



nakładem: „...abyśmy wždy w tych poswarkach około wiar niewiem tyle ja-  
bych trzcina nie były. Około wiar dlatego mówię, bo ia iedne wiarę z Kościołem  
powszechnym być wyznawam“<sup>216</sup>. Podkreśla swoją postawę katolicką stale,  
choćby w listach do Hozjusza i Kromera<sup>217</sup>.

Ruchomy testament w srodę po Wielkanocy r. 1583<sup>218</sup>, cały swój majątek  
ruchomy i nieruchomy przekazał żonie Katarzynie, z tym zastrzeżeniem, że  
dokona później podziału między dzieci: „Christophero Patruo Bibliopola filio  
et honesti Anna et Sophia Virginibus filiabus...“ Zmarł 15 kwietnia 1583<sup>219</sup>.  
W katedrze poznańskiej „Spectabili Joanni Patruo civi et bibliopolae posnan.  
viro religionis catholicae studiosissimo, pietatis ac probitatis amanti, cultu di-  
vini propugnanti, zelatoro egregio“ żona nagrobek wystawiła<sup>220</sup>.

Acz żona odziedziczyła księgarnię, to jednak faktycznym jej kierownikiem  
i właścicielem pozostał fachowo wykształcony syn Krzysztof<sup>221</sup>. Handel książką  
prowadził, jak ojciec, rozległy. Zakupów dokonywał we Frankfurcie nad Me-  
nem, „z ludzmy do handliu mego nadlieżącemi“<sup>222</sup>, w Lipsku u Ernesta Vö-  
gelina<sup>223</sup>, u Jakuba Zybeneichera w Krakowie<sup>224</sup>, u rozmaitych księgarzy,  
u których pośredniczył księgarz krakowski Zacheusz Kessner, który „Therass  
do Lenczycze... posłał mi faske xsiąg...“<sup>225</sup>, u Adama Pauliniego w Pozna-  
niu „Postyllę“ Wujka<sup>226</sup>. Z 80 egzemplarzy „Postylli“, które „potargował“  
u dra Pauliniego po 1 złotym węgierskim za egzemplarz, 73 egzemplarze posłał  
Zacheuszowi do Krakowa, „ktore on mnie ku memu liepszemu rosprzedacz  
tham ma“<sup>227</sup>, dalej sprzedawał książki do Wilna księgarzowi Wojciechowi Fre-  
lichowi<sup>228</sup> i Stanisławowi Bogdanowi, do Warszawy księgarzowi Pawłowi Fa-  
brycemu<sup>229</sup>, wojewodzie chełmińskiemu, Działyńskiemu Janowi<sup>230</sup>, jeździł na  
jarmarki do Łęczycy<sup>231</sup>, Torunia<sup>232</sup>, Gniezna<sup>233</sup>.

Żonaty był dwukrotnie: najpierw z Anną<sup>234</sup>, córką dra Mikana St., za którą  
wziął 300 złotych polskich w kubku pożyczonym (z tego małżeństwa syn Jan),

<sup>216</sup> Lippus, Passia 1564, k. B r.

<sup>217</sup> Por. Bodniak, o. c., s. 375—9.

<sup>218</sup> L. T., k. 134 r—v.

<sup>219</sup> Wojciechowska, o. c., s. 28. Scabin. Posn. 1586—90, k. 129 v.

<sup>220</sup> Łukaszewicz, o. c., t. II. s. 44—45.

<sup>221</sup> Leitgeber, o. c., s. 220; Wojciechowska, o. c., s. 28—30, że był samo-  
dzielnym księgarzem od r. 1579.

<sup>222</sup> L. T., k. 163 r—165 r.

<sup>223</sup> Wojciechowska, o. c., s. 29.

<sup>224</sup> Mon. Typ., I, nr 765.

<sup>225</sup> Wojciechowska, o. c., s. 29.

<sup>226</sup> L. T., k. 163 r—165 r.

<sup>227</sup> Wojciechowska, o. c., s. 29; Brul. Scabin. Posn. 1583—89, k. 46.

<sup>228</sup> L. T., k. 163 r—165 r.; A. C. 1584—7, k. 585 v; z tego aktu wynika, iż tylko  
Frelichowi należy się miano „Bibliopoli“, gdy St. Bogdan określony jest tylko jako  
„Ciuis Vilmensis“; ostateczne załatwienie spraw rachunku z Frelichem w r. 1586  
przez pełnomocnika Stanisława Lachetę, złotnika wileńskiego.

<sup>229</sup> L. T., k. 163 r—165 v.; Brul. Scabin. Posn. 1583—9, k. 46.

<sup>230</sup> L. T., k. 164 r.

<sup>231</sup> L. T., k. 163 r—165 v.

<sup>232</sup> Wojciechowska, o. c., s. 29; Archiwum Miejskie Toruńskie, Calculi 1583,  
k. 703; r. 1584 i 1585, sygn. XVI, 40.

<sup>233</sup> Wojciechowska, o. c., s. 30; Archiwum Państwowe w Poznaniu, Gniezno,  
k. 233 v. <sup>234</sup> L. T., k. 164 r.



i po raz drugi z Magdalena, której chociaż mu posagu nie wypłacono, dał 200 zł na klejnoty i upominki — a dużo ich dotychczas dał — „by baczenia miała na córeczkę Dorotę za te klejnoty i miłość“<sup>235</sup>. Spisał testament 2 IX 1586 r.<sup>236</sup>. Wykonawcami testamentu i opiekunami dzieci naznaczył: Stanisława Brzeźnickiego, burmistrza, i Jana Bodensteina, wuja.

Na nim się sława Patruusów, księgarzy, kończy. 13 IX 1591 r.<sup>237</sup> St. Brzeźnicki i Jan Bodenstein imieniem „dziatek“ po Krzysztofie Patruusie zawierają kontrakt z Mateuszem Ulrychem, księgarzem łączyckim: „... o xięgi po nieboszczyku P. Chrystophie pozostale mianowicze o the ktore są wedlie ynwentarzewo iemu podanych y pokazanych we czterech fasiech y w szesci skrzyniach małych y wielgich takze szkatuly Puzdra y insze rzeczy wszystkie ktore do Biblioteki należą. W ten sposob ze przerweczony P. Mathelosz w wysssy omienionych Panow przerweczone xięgi iest kupil zapulosma sta złotych ktore pulosma stha złotych obliguie sie y zapissuie zaplaczic do trzech lat...“ I to w ratach po 50 złotych na jarmarkach: w Toruniu „na trzy krole“, w Gnieźnie „na swienty Woczech“, w Łęczycy „na Święty Olexy“ i „na S. Mikolay“<sup>238</sup>. Tak to Mateusz Ulrych, w r. 1579 księgarz poznański<sup>239</sup>, jak wówczas po Neringu, tak teraz po Patruusach księgarnię dalej prowadzić będzie w Łęczycy. Dorobił się tam widocznie, popierany od r. 1570 przez Patruusa<sup>240</sup>. Stosunków z Poznaniem M. Ulrych nie zerwał. 20 X 1592 r.<sup>241</sup> kupuje książki od Stefana Żabińskiego, wnuka J. Patruusa, syna burmistrza „pro summa centum et decem florenorum“.

#### M. Nering — księgarz

Wiemy m. i. z aktu kupna z dnia 3 VI 1579 r.<sup>242</sup>, że Nering, drukarz, był przedtem księgarzem. Świadczy o tym i akt z dn. 20 IX 1574 r.<sup>243</sup>, że „Melchior Dyringk<sup>244</sup> bibliopola Ciuis Posnaniem“ winien jest Kryspinowi Scharffenbergowi „Bibliopolae Wratislawiensi“<sup>245</sup> 28 talarów i 1 grosz. Scharffenberga zastępował w danej sprawie „Petrus Geysler<sup>246</sup> plenipotens“. Świadczy również i o tym niechęć, którą pałał ku niemu J. Patruus, mająca m. i. swe źródło w konkurencji.

<sup>235</sup> L. T., k. 164 r.

<sup>236</sup> L. T., k. 163 r.—165 v.

<sup>237</sup> A. C. 1587—91, k. 848 v.—849 v.

<sup>238</sup> Tę sumę obligował na całej swej majątności i zapisał na św. Marcin w księgach łączyckich przy poręczeniu dwu mieszczan łączyckich. A. C. 1587—91, k. 848 v.—849 v; Wojciechowska, o. c., s. 30; Advoc. Posn. 1587—91, k. 848 v.

<sup>239</sup> 22 V 1579 przyjął prawo miejskie, działał bardzo krótko. Por. Wojciechowska, o. c., s. 35 i Księga przyjąć do prawa miejskiego ab a. 1375, k. 31; Advoc. Posn. 1577—80, k. 397.

<sup>240</sup> Wojciechowska, o. c., s. 21—22.

<sup>241</sup> A. C. 1591—5, k. 250 r-v.

<sup>242</sup> Advoc. Posn. 1577—80, k. 397.

<sup>243</sup> A. C. 1573—7, k. 322 v—323 r. — <sup>244</sup> „Dyringk“ jest niewątpliwą omyłką pisarza,

<sup>245</sup> Łukaszewicz, o. c., t. II, s. 45.

<sup>246</sup> A. C. 1573—7, k. 322 v.



*Stefan Winkler — księgarz*

W r. 1570 między kupcami poznańskimi spotykamy Stefana Winklera<sup>247</sup>. Syn Błażeja, notariusza poznańskiego, „viri catholicissimi“<sup>248</sup>, wykształcony u jezuitów w Braniewie, protegowany dra Mikana Stefana, uprawiał obok handlu sukniem, mięsem, śledziami<sup>249</sup> — księgarstwo. Radca i poborca „censuum Eccl. S. M. Magdalenaee“<sup>250</sup>, utrzymywał pewne stosunki z J. Patruusem<sup>251</sup>. Zabrał się do handlu książką około 1589 r. Dopiero bowiem dnia 12 IX 1589 r. pisarz miejski daje mu tytuł: „bibliopola et Scabino Posnan.“<sup>252</sup> Widocznie od tego roku traktował księgarstwo poważnie. W r. 1593 dostarczył książek Stanisławowi Oborzycykowi w Płocku<sup>253</sup>. Wypożyczał książki uczonym prałatom<sup>254</sup>. Do oprawy i iluminowania dawał książki introligatorowi Dawidowi Sztro<sup>255</sup>. Stał na stanowisku katolickim<sup>256</sup> i pełnił szereg funkcji kościelnych. W r. 1584 składa zeznania w sprawie zatargu księdza katolickiego z pastorem luterskim. Obaj księża przybyli do łoża umierającego złotniczka i pokłócili się. Winklerowi powiedziała jakaś niewiasta, że u tego złotniczka „gwałt się dzieje“. Winkler Stefan szedł dalej „szwą drogą cogitabundus o thim gwałcie, y będać przed panem Winklerem Janem zastanowiwszy szię uważałem szwoi urząd koscielni s ktorego mi naliezało miecz pieczą o sługach koscielnych ktorzi tam beli“. Oczywiście, doszedłszy do tego wniosku, pospieszył z pomocą „ks. Grzegorzowi od Fari“.

*Marcin Bernbroch i inni księgarze*

W r. 1594 poznajemy nowego bibliopole, obywatela poznańskiego, Marcina Bernbrocha<sup>257</sup>, jednocześnie drukarza w oficynie Wolraba. Procesuje się o 40 zł i 4 gr., należne mu za książki od Jakuba Łopaczkiego.

Poza tym zapewne uprawiał handel książką w r. 1588 białokórnik Jan Kiner, który oddał 1355 egzemplarzy różnych dzieł za dług 172 zł i 7 gr Żydowi poznańskiemu Mendlowi<sup>258</sup>.

<sup>247</sup> Wojciechowska, o. c., s. 36—38; Scabin. Posn. 1569, s. 198; Advoc. Posn. 1580—82, k. 265; A. C. 1584—7, k. 196 v.

<sup>248</sup> A. C. 1570—72, k. 350 v. Por. list z 29. III. 1565 Mikana do Hozjusza; Bodniak, o. c., s. 367—371.

<sup>249</sup> Wojciechowska, o. c., s. 37.

<sup>250</sup> A. C. 1584—7, k. 368 r, 530 v.

<sup>251</sup> A. C. 1582—4, k. 181 r.

<sup>252</sup> A. C. 1587—9, k. 413 v.

<sup>253</sup> Wojciechowska, o. c., s. 37; Advoc. Posn. 1593, k. 260; Brul. Advoc. Posn. 1593, k. 233.

<sup>254</sup> Advoc. Posn. 1593—4, k. 537 v.

<sup>255</sup> A. C. 1598—9, k. 413 v, 407 r-v, 477 r-v; Wojciechowska, o. c., s. 37—8.

<sup>256</sup> Wojciechowska, o. c., s. 38.

<sup>257</sup> A. C. 1587—91, k. 582 v, 583 r; por. Wojciechowska, o. c., s. 36—60; A. C. 1595, k. 223 v, w akcie pisze się: „Martini Bernbroch Typographi“.

<sup>258</sup> Wojciechowska, o. c., s. 39; Brul. Advoc. Posn. 1588, k. 262 v.



## Ceny książek

Jeśli tylko księgarz był katolikiem, posiadał poparcie u władz kościelnych. Biskup Konarski poleca klerykom „... Catechismus... Concilij Tridentini...“ „...qui ein Dioecesis a Bibliopolis importatus est...“<sup>259</sup>. Co do cen książki mamy nieliczne wiadomości. 6 II 1593 r. „Nob. Stanislao Sarnicio ab Cronicon Snti“ zapłacono 9 zł 10 gr<sup>260</sup>, r. 1588 Jan Kiner oddaje 1355 egzemplarzy książek za dług, wynoszący 172 zł i 7 gr<sup>261</sup>, 17 IX 1586 r.<sup>262</sup> „postelie“ Wujka — „po węgierskiemu ziothemu“, w marcu 1583 kosztuje egzemplarz konstytucji synodalnych 1 zł<sup>263</sup>, 18 XI 1583 — „Postilla polonici sermonis“, a więc ks. Wujka, kosztowała 3 złote polskie<sup>264</sup>.

## VI. Towarzystwo - introligarczykowie i złotnicy

Stwierdziliśmy, jak to na początku XVI w. J. Patruus z introligatora-księgarza został tylko księgarzem. W r. 1561 introligatorzy stanowią już jednolitą grupę, zorganizowaną w cechu, nie potwierdzonym przez radę miejską. Świadczy o tym „Porządek sławnego rzemiosła towarzyszów introligarczyków w mieście Poznaniu“, spisany w dn. 21 IX 1561<sup>265</sup> na pergaminie i zaopatrzonej w pieczęć bractwa. Przepisy „Porządku“ zostały spisane po polsku. Według „Porządku“ towarzysze poznańscy „maia miec... każde dwie niedzieli ieden dzien do mycia w łazni na którą mistrz ma dać towarzyszowi pulgroszek.“ Punkt 18 „Porządku“ nakazuje, iż „gdy towarzysz przy skrzynce chce mowic, ma pirwey rzec za łaską waszmościow, pod winą pulgroszka“.

Introligatorzy liczą w końcu XVI w. 25 członków<sup>266</sup>. Dnia 7 VII 1574 r.<sup>267</sup> rada poznańska potwierdza „Plebiscitum Stannifusorum, Pictorum, Introligatorum“. Tym samym introligatorzy poznańscy zaczęli stanowić cech osobny. Starszych cechu introligatorów wybierano pod firmą cechu konwisarskiego, razem z konwisarzami, puzdernikami i malarzami. W latach 1581, 1583 i 1588 występuje jako „starszy“ Dawid Sztro<sup>268</sup>, a w r. 1592 Franciszek Kamiński<sup>269</sup>. Statut stawiał poważne wymagania introligatorom. Poznańskie introligatorstwo<sup>270</sup>, stojące na początku XVI w. pod wyraźnym wpływem niemieckim, a o wiele mniejszym włoskim, w omawianym okresie usamodzielniało się i pracuje przeważnie według własnego dorobku i wzoru. Poziom tego rzemiosła pod względem artystycznym był wysoki<sup>271</sup>.

<sup>259</sup> Rkps. Bibl. Kórn., nr 113, k. 154 r-v.

<sup>260</sup> C. 1592—3, k. 8 r.

<sup>261</sup> Brul. Advoc. Posn. 1588, k. 262 v.

<sup>262</sup> L. T. k. 163 r-165 r.; za 80 egzemplarzy zapłacił 150 zł. pol.

<sup>263</sup> C. 1583, k. 18, v.

<sup>264</sup> A. C. 1582—4, k. 433 v.

<sup>265</sup> Świeżawska M., Introligatorzy poznańscy w wieku XVI, Exlibris, 1925, VII, 1, s. 84. Depozyt nr 1 cechu introligatorów w Archiwum Państwowym. Poznań.

<sup>266</sup> Por. Wojciechowska, o. c., s. 85—9.

<sup>267</sup> A. C., 1573—7, na wewn. str. okładki I, k. 217—220 v, 222 v; Wojciechowska, o. c., s. 37, 88.

<sup>268</sup> A. C. 1571—1626, k. 6, 67 i 92; Świeżawska, j. w., s. 84—85.

<sup>269</sup> A. C. 1571—1626 k. 110.

<sup>270</sup> Piekarski, Książka w Polsce..., Kultura staropolska, j. w., s. 365.

<sup>271</sup> Świeżawska M., o. c., s. 85, oraz Piekarski, o. c., s. 365.



J. Patruus dawał w l. 1570—71 pracę Adamowi Mulbachowi<sup>272</sup>, około roku 1575 — Mateuszowi „Sayoczky“<sup>273</sup>, obywatelowi chwaliszewskiemu, w roku 1577 — Janowi<sup>274</sup>, w l. 1578—81 — Janowi Rhamowi<sup>275</sup>, w r. 1580 — Wawrzyńcowi<sup>276</sup>, w r. 1583 Jan Wolrab — Janowi<sup>277</sup>, r. 1589 Stefan Winkler — Dawidowi Sztro<sup>278</sup>. Poza tym znamy nazwiska i imiona innych introligatorów: r. 1571 — Wawrzyńca<sup>279</sup>, 1557 — Melchera<sup>280</sup>, 1586 — Klemensa<sup>281</sup>, 1577 — Jana Wiolo<sup>282</sup>, 1591 — Andrzeja Krugiera<sup>283</sup>, 1594 — Franciszka<sup>284</sup> i mieszka-  
jącego w l. 1572—88 w domu „inter pontes“ — Stanisława Lwowko<sup>285</sup>.

Ciekawy jest cennik prac introligatorskich: w r. 1585 i 1588 płacono za oprawę „librorum consularium“ 1 zł 18 gr, 1586 — 1 zł 24 gr<sup>286</sup>, w r. 1586 za oprawę „calculi dominicalis“ — 1 zł 18 gr<sup>287</sup>, 1587 r. za „Registrorum Ciuilium“ — 1 zł<sup>288</sup>, za „Actorum Dni Advocati“ r. 1578 i 1583 — 1 zł 18 gr<sup>289</sup>; 1583 r. za „Constitutionum Synodorum“ — 11 gr<sup>290</sup>, 1588 r. za „Constitutio-  
num Regni“ — 5 gr<sup>291</sup>, 1589 r. za „duorum Librorum“ — 12 gr<sup>292</sup>. Poza tym płacono: 20 II 1593 r. „od wiązania kroniki darowny“ 18 gr<sup>293</sup>, 3 VII 1593 r. „od wiązania 2 ksiąg Actuum za puklie klauzum do nich y inssych Xsiąg oprawy“ — 3 zł 15 gr 9 dn<sup>294</sup>, 19 III 1594 — „od wiązania 2 Xsiąg Actuum Advocat“ — 1 zł 10 gr<sup>295</sup>, 5 VIII 1595 r. — „za dwoie puklie do xsiąg actor Aduclium“ — 16 gr<sup>296</sup>. Introligatorzy poznańscy więc mieli dość dużo zamówień. Popierali ich nie tylko miejscowi księgarze, ale i szlachta, jak np. „Nobilis Margareta Lvbowska“, która w r. 1591<sup>297</sup> dała Adrianowi Krugerowi „duas Postillas authore Reio editas ipsi ad compingendum“. Jak wynika ze sporów introlig-

<sup>272</sup> A. C. 1570—72, k. 200, 209, v, 247 r; A. C. 1573—7, k. 171 v.

<sup>273</sup> A. C. P. 1575—7, s. 141, k. 144 v—145 r, k. 139 v, k. 149 r-v, k. 151 r-v, k. 153; por. A. C. P. 1578—83, k. 19 v, 99 r; A. C. 1578—80, k. 473 v oraz A. C. P. 1578—83, k. 99 v—101 v.

<sup>274</sup> A. C. P. 1573—7, k. 637 r, k. 640 r-v.

<sup>275</sup> A. C. 1578—90, k. 92 v.

<sup>276</sup> A. C. 1578—82, k. 458 r.

<sup>277</sup> A. C. 1582—4, k. 433 v.

<sup>278</sup> A. C. 1587—91, k. 338 v, k. 412 v, 413 v, 467 r-v, 477, r-v 547 r. Wojciechowska, s. 36—8.

<sup>279</sup> A. C. 1570—72, k. 115 r.

<sup>280</sup> L. T. k. 60 v.

<sup>281</sup> A. C. 1574—7, k. 396 v.

<sup>282</sup> A. C. 1574—7, k. 720 v.

<sup>283</sup> A. C. 1587—91, k. 638 v.

<sup>284</sup> A. C. 1591—5 k. 507 r.

<sup>285</sup> C. 1572, k. 20 r.

<sup>286</sup> C. 1585, k. 20 r; C. 1588—k. 9 r; C. 1586, k. 19 v.

<sup>287</sup> C. 1586, k. 20 r, por. C. 1572, k. 22 r.

<sup>288</sup> C. 1587, k. 17 v; por. C. 1573, k. 34 v., C. 1585, k. 18 v.

<sup>289</sup> C. 1578, k. 18 v, C. 1583, k. 19 v; por. C. 1586, k. 18 v; C. 1582, k. 16 v. A. C. 1578—80, k. 92 v.

<sup>290</sup> C. 1583, k. 19 v.

<sup>291</sup> C. 1588, k. 23 r.

<sup>292</sup> C. 1589—90, k. 16 v.

<sup>293</sup> C. 1592—3, k. 14 v.

<sup>294</sup> C. 1592—3, k. 15 r.

<sup>295</sup> C. 1593—4, k. 17 r.

<sup>296</sup> C. 1594—5, k. 21 r.

<sup>297</sup> A. C. 1587—91, k. 638 v.



gatorów z księgarzami, to w tych sporach i procesach zawsze chodziło o większe sumy: np. w procesie z r. 1580 Mateusza z J. Patruusem o 60 zł<sup>298</sup>, 1581 r. — Rhama z J. Patruusem o 40 zł<sup>299</sup>. Introligator Stanisław Lwowko, mieszkający w domu miejskim „między mostami“, płacił regularnie czynsz miastu w l. 1571—88 — 4 zł 24 gr za półrocze<sup>300</sup>, zaś w l. 1578—80 Jan Rham — rocznie 8 zł<sup>301</sup>.

Ozdobniejsze ornamentacje opraw wykonywali złotnicy<sup>302</sup>. Czytamy w akcie z r. 1591: „Nobilis Margareta Lvbowska... Famato Alberto Darmopych Aurifabro Ciui Posnan... duas Postylas Rey... ad compingend(um)“ dała<sup>303</sup>. E. Kamin, który wyciskał i wydawał tzw. wzory dla złotników, darował St. Kosowi „...librum stemmatum et insigniorum per ipsum impressorum“, za co otrzymał 22 zł 20 gr z polecenia tegoż Kosa z funduszów rady miejskiej<sup>304</sup>. Złotnicy więc oprócz iluminowania opraw szerzyli prawdziwą kulturę artystyczną<sup>305</sup>.

## VII. Księgozbiory — biblioteki

Książka w Poznaniu u schyłku XVI w. znajdowała wszelkie warunki tłoczenia i rozwoju: od młynów papierniczych, dostarczających papier, poprzez impremnie - drukarnie, biblioteki - księgarnie i introligatornie dochodziła rąk czytelnika, zarówno w księgozbiorach - bibliotekach instytucji, jak i osób prywatnych.

### *Biblioteka rady miejskiej*

Biblioteka rady miejskiej m. Poznania istniała od początku XVI w.<sup>306</sup>.

Umieszczona była na ratuszu w „Praetorium“<sup>307</sup>, a więc w sali sądowej. Widocznie przeznaczono ją do użytku wewnętrznego rady miejskiej, skoro np. konstytucje synodalne kupuje się z wyraźnym przeznaczeniem: „ad Praetorium“<sup>308</sup>. Książki te natychmiast się oprawia<sup>309</sup>, jak i „libri ad causas criminales Nobilium“<sup>310</sup>, i „constitutiones Regni“<sup>311</sup>, „duo Libri“<sup>312</sup>. W rachunkach też zanotowano „kronikę darowną“<sup>313</sup>, a w r. 1593 Stanisława Sarnickiego

<sup>298</sup> A. C. P. 1578—83, k. 98 v—99 r.

<sup>299</sup> A. C. 1580—82, k. 237 v—238 r; por. Li. T., k. 66 v.

<sup>300</sup> C. 1571, k. 20 r—C. 1588, k. 9 r.

<sup>301</sup> Ca. 1578, k. 2 v—C. 1579, k. 2 v—C. 1580, k. 2 v.

<sup>302</sup> Mniejsze prace w tym zakresie wykonywali sami introligatorzy. Por. C. 1588, k. 19 r, i Wojciechowska, o. c., s. 85.

<sup>303</sup> A. C. 1587—91, k. 638 v—639 r.

<sup>304</sup> C. 1576, k. 15 r; Wojciechowska, o. c., s. 64—5; Warschauer, Kamyn, Zeitschrift d. Hist. Ges. Posen, IX, 1; Scabin. Posn. 1579—85, k. 418 v. Warschauer, Aus Posen Stadtrechnungen, Zeitschrift d. Hist. Ges. Pos. XX, 239; jego dwie wzorcowe książki dla złotników w Bibliotece Muzeum Miejskiego, Poznań.

<sup>305</sup> Por. Gumowski: Z życia artystycznego K. M. P. 1926, s. 101—2.

<sup>306</sup> Zaleski: Biblioteka radziecka. Bibl. wlkp. i pom., Poznań 1929, s. 15—21; Wojciechowska, o. c., s. 107—109; pewny ślad istnienia w r. 1535.

<sup>307</sup> C. 1583, k. 18 v., C. 1584, k. 14 r.

<sup>308</sup> C. 1583, k. 18 v.

<sup>309</sup> C. 1583, k. 19 v.

<sup>310</sup> C. 1580, k. 18 r.

<sup>311</sup> C. 1588, k. 23 r.

<sup>312</sup> C. 1589—90, k. 16 v.

<sup>313</sup> C. 1592—3, k. 14 v.



„Cronicon“<sup>314</sup> i „Constitutia“<sup>315</sup>. Nabytkami były głównie dzieła treści prawnej i historycznej<sup>316</sup>.

Bibliotekę wzbogaciły w l. 1570—95 również dary: w 1570 r. — dra Jana Schillera z Nissy dzieło o zapobieganiu epidemiom, dedykowane miastu, 1571 r. i 1590 r. — nuty do śpiewu, 1576 r. — E. Kamina wzory herbów, 1583 r. — Fryderyka Mollera z Rastenburga — dzieło o stworzeniu i upadku aniołów, dedykowane miastu, 1580 r. — od jakiegoś uczonego „Herbarium“, 1595 r. — K. Hapa, studenta uniwersytetu w Ingolstadtzie, zbiór własnych tez w osobnym dzieiku i hiszpańska książka, dalej dzieła ks. Wujka, ks. Wojciecha Emporyna. Poza tym kupiono prywatne biblioteki w r. 1595 — Sebastiana Janeczka i Stefana Winklera<sup>317</sup>.

#### *Biblioteka parafialna przy kościele św. Marcina*

Biblioteka parafialna przy kościele św. Marcina istniała od XV w.<sup>318</sup>. Od r. 1570 do końca XVI w. opiekował się nią ks. Maciej z Ponieca<sup>319</sup>. Do r. 1939 zachowało się z tej biblioteki około 20 dzieł.

#### *Biblioteka kapitulna przy katedrze (poznańskiej)*

Poważnym księgozbiorem w w. XVI była biblioteka kapitulna<sup>320</sup>, najstarsza biblioteka poznańska, bo sięgająca początkami donacji zmarłego w r. 1253 biskupa Bogufała II. Jak wynika z akt kapitulnych od r. 1457 do r. 1595<sup>321</sup>, same dary wzbogaciły jej zbiory o ponad 400 tomów treści najrozmaitszej, nie tylko kościelnej, ale filozoficznej, medycznej itd.

Dnia 22 X 1584 r.<sup>322</sup> przeprowadzono rewizję biblioteki „Ecclesiae Cathedralis Posnaniensis“. Ponieważ książki wypożyczano księżom bez rewersu, jak-  
byśmy dziś powiedzieli, wobec tego kapituła poleca Janowi Młodujewskiemu, drowi teologii, sporządzenie inwentarza książek, znajdujących się „in Biblio-

<sup>314</sup> C. 1592—3, k. 8 r.

<sup>315</sup> C. 1593—4, k. 17 v.

<sup>316</sup> Por. Zaleski, Biblioteka radziecka, j. w., s. 15—21; Wotschke, Posener Stadtrechnungen des XVI Jahrh. Zeitschr. d. Hist. Ges. f. Posen, XX, s. 280—291.

<sup>317</sup> Por. Wojciechowska, o. c., s. 108 i Zaleski, o. c., j. w., s. 15—21; St. Winkler odziedziczył bibliotekę po Błażeju, pisarzu miejskim.

<sup>318</sup> Majkowski ks. E., Biblioteka archidiecezjalna, Bibl. włkp. i pom., j. w., s. 9.

<sup>319</sup> Wojciechowska, o. c., s. 110; Act. Consist. Posn. 1568—98, k. 802 v.

<sup>320</sup> W obręb biblioteki kapitulnej wliczam książki i Kolegium Lubrańskiego i seminarium duchownego i szkoły katedralnej, gdyż, acz jest możliwe, że każda z tych szkół posiadała własny księgozbiór, to w każdym razie jest pewne, że magistrzy tych szkół korzystali z bogatego zbioru kapitulnego. W archiwum archidiecezjalnym były książki noszące proveniencje: „Ex bibliotheca Seminarii Dioecesiani“ dokonane ręką XVI w. Por. Majkowski, Biblioteka archidiecezjalna, j. w., s. 6—7.

<sup>321</sup> A. C. P., 1457, II, 194. Ulanowski, o. c., 93, 474; A. C. P. 1472, III, 136 v; Ulanowski, o. c., 119, 622; A. C. P. 1500, VI, 17 v, Ulanowski, o. c., 170—171; A. C. P. 1515; VII, 190, Ulanowski, o. c., 204—5, 1054; A. C. P. 1521, k. 133 r-134 v, Ulanowski, o. c., 219, 1109; A. C. P. 1526, k. 56 v, Ulanowski, o. c., 9—10, 22; A. C. P. 1540, k. 36 r, Ulanowski, o. c., 61, 68. Zanotowane dary: Mikołaja de Scudla (1500 r.), Jana de Lukowo, kanonika pozn. (1515), biskupa Jana Lubrańskiego (1521), kanonika Mikołaja Oleskiego (1526 r.).

<sup>322</sup> A. C. P. 1583—7, k. 63 r.



theca ipsa" i „in Sacristia“, o przedstawienie go kapitule i udostępnienie zbiorów „in usum illorum“. Widocznie nie od razu zajął się tym dostoyny doktor teologii. Albowiem znowu 17 VI 1586 r.<sup>323</sup> czytamy, że książki w zakrystii niszcza się, że próchnieją. Przeko kapituła, obejrzawszy je, poleca przeniesie „in loco Bibliothecae Ecclesiasticae“. Zarządzać ma otdąd biblioteką dr Młodujewski i postarać się o jej uporządkowanie. Ma ustawić systematycznie wolumina i sporządzić inwentarz według tytułów. Była to duża praca. Dlatego w czerwcu 1592 r.<sup>324</sup> daje mu się do pomocy Piotra Rusieckiego, przy czym wyraźnie się zaznacza, że chodzi o „de libris Capitularibus“, umieszczone „in loco Capitulari“.

Kłopoty ze zwrotem książek miał bibliotekarz biblioteki kapitulnej dość poważne. 12 VII 1574 r.<sup>325</sup> specjalny „exequutor“, ks. kan. Feliks Pomorski, zajmuje się zwrotem książek od magistra Wilczopolskiego. Widocznie od roku 1579 zmieniono system wypożyczania, skoro ks. Gabriel Szadek potrzebuje zgody kapituły na wypożyczenie książek<sup>326</sup>. System wypożyczenia stale się zaostrza. Ks. dziekan około r. 1594, by móc wypożyczyć książki do domu na dłuższy czas, musi wnieść specjalną petycję do kapituły<sup>327</sup>. Oczywiście zezwolenie otrzymuje. Ciąsnemu<sup>328</sup> kołu więc udostępniono zbiory biblioteki. Korzystał z niej ograniczony krąg czytelników: członek kapituły, magister szkoły katedralnej, profesor Kolegium Lubrańskiego.

Z biblioteki kapitulnej znajduje się obecnie kilka książek w Szwecji. Nie ma jednak dowodu na to, czy w r. 1655/6 sama biblioteka kapitulna została przez Szwedów zabrana. Raczej wszystko wskazuje na to, że podczas okupacji szwedzkiej książki z tej biblioteki znajdowały się w księgozbiornie jezuitów albo dominikanów i stamtąd zostały wywiezione<sup>329</sup> w r. 1656 przez Clasa Rålamba.

#### *Biblioteki Dominikanów i Bernardynów*

Biblioteki Dominikanów i Bernardynów początkiem swym sięgają zapewne czasu osiedlenia się tych zakonów w Poznaniu (Dominikanie w Poznaniu w r. 1251) i XV w. (Bernardyni w Poznaniu w 1456 r.<sup>330</sup>). O tym, że biblioteki te

<sup>323</sup> A. C. P. 1583—7 k. 166 r; por. Wojciechowska, o. c., s. 96.

<sup>324</sup> A. C. P. 1592—1601, s. 2.

<sup>325</sup> Acta Donationum et Rationum Vener. Capituli Posnan. (skr. A. D. R.). Arch. Diec. Poznań; 1573—7, k. 13 v-14 r; por. A. C. P. 1578—83, k. 111 r; zaznacza się, że chodzi o „libros Ecclae Cathed.“ Wilczopolski był prawdopodobnie magistrem szkoły katedralnej.

<sup>326</sup> A. C. P. 1578—83, k. 71 v.

<sup>327</sup> A. C. P. 1592—1601, str. 136; w akcie określa się: „libros Capi[tu]lares“.

<sup>328</sup> O opiece nad biblioteką por. akty: A. C. P. 1444, II, 33, Ulanowski, o. c., 67, 287; A. C. P. 1448, II, k. 101 v, Ulanowski, o. c., 71; A. C. P. 1450, II, 27 v, Ulanowski, o. c., 78; A. C. P. 1458, II, 204, Ulanowski, o. c., 95—6, 498; A. C. P. 1462, III, 17, Ulanowski, o. c. 108; A. C. P. 1464, III, 41; Ulanowski, o. c., 112; A. C. P. 1561, XIV, 569, Ulanowski, o. c., 187.

<sup>329</sup> Walde, o. c., t. II, s. 94.

<sup>330</sup> Birkenmajer A., Książka O. Waldego o szwedzkich zdobyczach bibliotecnych, Exlibris, 1924, str. 72, przypis 6; Warschau, Geschichte d. Provinz Posen in polnischer Zeit, s. 52.



istniały w XVI w., wnioskować wolno na podstawie dzieł i rękopisów, znajdujących się obecnie w Upsali<sup>331</sup>.

Bernardyni posiadali w swej bibliotece cenny zbiór inkunabułów<sup>332</sup>. Na książkach zachowanych w Upsali znajdują się proveniencje, rozmaicie sformułowane: „Pro Bibliotheca PP Bernardinorum“, „Loci Posnaniensis PP Bernardinorum“, „Pro Libraria Loci Posnaniensis Fratrum minorum de Obserantia“, „Pro bibliotheca Posnaniensi apud FF Bernardinos“.

Biblioteka zawierała cenne wydania kanonicznego prawa i literatury teologicznej.

W omawianym okresie do donatorów biblioteki należeli: Cyprian z Przemysła (1586 r.), Hieronimus Grzech (1595), a przedtem bp Andrzej Czarnkowski (1557 r.), Nicolaus z Poznania (1501 r.)<sup>333</sup>.

#### *Biblioteka kolegium jezuickiego*

W kolegium jezuickim specjalny pokój<sup>334</sup> przeznaczono na pomieszczenie biblioteki, powstałej w r. 1572 dzięki donacji bpa Adama Konarskiego<sup>335</sup>. Jeden z jezuitów sprawował stale urząd „prefekta biblioteki“. W r. 1576 jest nim Jan Offalensis<sup>336</sup>.

Starania jezuitów o skompletowanie i powiększanie zbiorów były duże. M. in. jezuita kupował książki we Frankfurcie nad Menem<sup>337</sup>, i to za wysokie stosunkowo sumy, skoro w l. 1580—82 procesowali się z kupcem mediolańskim, Fabrycym Ryvolta, o 162 zł, które miał w ich imieniu dostarczyć pewnemu księgarzowi frankfurckiemu. Poza tym zaopatrywali jezuitów w książki księgarze miejscowi, chociażby Patruus. Niewątpliwie też jezuita włączali do księgozbioru własne wydawnictwa oraz druki Neringa i Wolraba.

Pierwszym donatorem biblioteki był bp Adam Konarski. Książki z jego donacji noszą proveniencje: „Anno Domini 1572 Adam Konarski de Cobelino Episcopus Posnaniensis Collegio Societatis Jesu dono dedit“<sup>338</sup>. Biblioteka Konarskiego składała się głównie z dzieł teologicznych i Ojców Kościoła, wydanych przeważnie po r. 1550. Parę proveniencji z nazwiskiem Konarskiego nosi datę r. 1571. W pierwszych dniach sierpnia r. 1572 Stanisław Szedziński, sufragan poznański, w testamencie przekazał kolegium jezuickiemu całą swą

<sup>331</sup> Birkenmajer A., j. w., s. 72. Barwiński E., Birkenmajer L., Łoś J., Sprawozdanie z poszukiwań w Szwecji, Kraków 1914, s. 164—165; Collijn I., Katalog der Inkunabeln der Kgl. Universitäts Bibliothek zu Uppsala, Uppsala 1907, nr 301, 444, 620.

<sup>332</sup> Warschauer G., Geschichte der Provinz Posen in polnischer Zeit, s. 52.

<sup>333</sup> Collijn I., Katalog der Inkunabeln, j. w. przypis 426; Walde, o. c., II, s. 139, 140 i 141.

<sup>334</sup> Sygański J., Ks. Jakub Wujek... w świetle własnej korespondencji, Kraków 1914, s. 41; J. Wujek do Hier. Natali, Wikariusza Generalnego T. J., 6 X. 1572 r.

<sup>335</sup> Walde, o. c., s. 95 i 113.

<sup>336</sup> A. S. J. Germ. k. 131, k. 133; Terlaga, o. c., s. 65—6.

<sup>337</sup> Advoc. Posn. 1580—82, k. 384 v; Wojciechowska, s. 109—110; por. A. C. 1578—80, k. 278v, k. 583 r-v; Liber Civium 1566—83, k. 666; A. C. 1580—82, k. 378 v-379 v.

<sup>338</sup> Walde, o. c., t. II, s. 113.



bibliotekę<sup>339</sup>. Oddano ją do użytku kolegium dopiero po dwóch latach<sup>340</sup>. W r. 1581 Jakub Uchański, a w r. 1583 Stanisław Karnkowski darowali „bibliothecam satis amplam“<sup>341</sup>. Karnkowski przekazał część teologiczną swej biblioteki kolegium jezuickiemu w Kaliszu, a do Poznania głównie inkunabuły i dzieła scholastyczne<sup>342</sup>. W dalszych latach księgozbiór jezuicki wzbogacony został darami: Jakuba Brzeźnickiego, St. Grodzickiego, B. Herbesta, W. Goślickiego, A. Paulinusa, St. Chrościeckiego, Piotra Wedelicjusza z Obornik, J. Koskiego, J. Kokalewskiego<sup>343</sup>. Poza tym w bibliotece jezuickiej znalazły się książki Gabriela z Szadka, kanonika poznańskiego i profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego z r. 1561. Część zakupił Gabriel Szadek w r. 1560 u Mateusza Piateka, w r. 1563 u Jana Wylitiusa. Szadek otrzymał również prawo dysponowania książkami Stanisława Grzepskiego, zmarłego r. 1570 w Krakowie<sup>344</sup>. W bibliotece jezuickiej były inkunabuły z proveniencjami starszymi: Albertusa Posnaniensis, Jana Penningeri Procopiadesa z Szadka, Bernarda Wernera, Miłkołaja Procopiadesa, Jana Polentanusa Tucholiensis<sup>345</sup>.

Biblioteka kolegium jezuickiego była w w. XVI poważnym księgozbiorem<sup>346</sup>, którego działanie było obliczone wyłącznie w kierunku kontrreformacyjnym. O księgozbiór dbano pieczołowicie, gdyż w czasie pożaru r. 1590 przede wszystkim bibliotekę przenoszono w bezpieczne miejsce<sup>347</sup>.

Książki z biblioteki jezuickiej, jak i z innych bibliotek poznańskich, zabrał w r. 1656 Clas Rålamb<sup>348</sup>, radca dworski i wojenny Karola X Gustawa, mający duże zainteresowania naukowe.

Gros książek z biblioteki jezuickiej znajduje się obecnie w Upsali, a tylko kilkadziesiąt — prawdopodobnie dzięki wymianie dubletów — w Linköping. Istnieją dwie tezy co do dróg, jakimi poza biblioteką Rålamba książki z Poznania dostały się do Upsali. Annerstedt<sup>349</sup> jest zdania, że znajdujące się w Upsali dwa katalogi poznańskiej biblioteki jezuickiej wraz z częścią książek dostały się bezpośrednio do biblioteki upsalskiej. Walde<sup>350</sup> natomiast udowadnia, że te książki i rękopisy, pochodzące z Poznania, które teraz są w Upsali, dostały się do biblioteki upsalskiej nie drogą bezpośredniej donacji, lecz dopiero wraz z całym zbiorem Rålamba w r. 1693.

<sup>339</sup> A., k. 4 r., Waschinski E., Das kirchliche Bildungswesen in Ermland, Westpreussen und Polen, Breslau 1928, t. II, s. 214; Chotkowski Wład. Szkoły jezuickie w Poznaniu. Przegląd Powszechny 1893, s. 153—6.

<sup>340</sup> Terлага, o. c., s. 23—32.

<sup>341</sup> A., k. 1. v.

<sup>342</sup> Collijn I., Katalog der Inkunabeln zu Uppsala, Uppsala 1907, nr 485—6, 488 489 oraz 473—485.

<sup>343</sup> Sprawozdanie z poszukiwań w Szwecji, s. 126, IX—X; Walde, o. c., t. II, s. 113—129.

<sup>344</sup> Walde, o. c., t. II, s. 130—131.

<sup>345</sup> Walde, o. c., t. II, s. 132—136.

<sup>346</sup> Walde, o. c., t. II, s. 94 oraz 95—137.

<sup>347</sup> A., k. 29 r.

<sup>348</sup> Walde, o. c., t. II, s. 96; O Clas Rålamb'ie zob. Biographiskt Lexikon öfver mannkunige svenska män, Uppsala 1846, t. XIII, zes. I, s. 114—115 i Personhistoria Tidskrift, 1902, s. 82—83.

<sup>349</sup> Annerstedt Cl. Uppsala Universitetsbibliotekshistoria intill år 1702, Stockholm 1894, s. 19, 49. <sup>350</sup> Walde, o. c., t. II, s. 97.



Inwentarz biblioteki Rålamba, oddany<sup>351</sup> do biblioteki upsalskiej, zawiera oprócz książek drukowanych rękopisy. W końcu inwentarza wymienione są książki, które były w bibliotece Rålamba w kilku egzemplarzach (często siedem lub osiem)<sup>352</sup>, głównie reguł i roczników jezuickich, Ojców Kościoła, komentarzy Arystotelesa, podręczników szkolnych, oraz polskich pisarzy: St. Hożjusza, Kromera, Górskiego, Karnkowskiego i in. W inwentarzu Rålamba znajdujemy wiele dzieł o skróconych tytułach, co spowodowało powyższą błędną tezę Annerstedta. Bliższa jednak analiza wykazuje<sup>353</sup>, że książki i rękopisy w bibliotece upsalskiej pochodzenia poznańskiego są identyczne z dziełami o skróconych lub trudnych niekiedy do wyjaśnienia tytułach z inwentarza Rålamba. To samo dotyczy katalogów poznańskiej biblioteki jezuickiej.

Oprócz inwentarza biblioteki Rålamba posiada biblioteka upsalska dwa oryginalne katalogi poznańskiej biblioteki jezuickiej, które również otrzymała razem z biblioteką Rålamba w r. 1693<sup>354</sup>. Jeden z nich zawiera wszystkie dzieła, drugi — wyłącznie dzieła napisane względnie wydane przez jezuitów. Katalogi te wzajemnie się uzupełniają. Główny katalog: U 276, zatytułowany: „Catalogus Universalis librorum Collegii Posnaniensis Societatis Jesu scriptus anno a partu virgineo MDC IX XXI Julii in die B. P. N. Ignatii“ na 674 stronach podaje tytuły dzieł, znajdujących się w poznańskiej bibliotece jezuickiej, od jej powstania w r. 1572, dalej zinwentaryzowane w r. 1609—10 i uzupełniane od r. 1609 do r. 1655.

Biblioteka liczyła w r. 1655 ponad 8 000 tomów. Składała się z 40 działów rzeczowych, a więc np. teologicznego, Ojców Kościoła itd. Podzielona była w każdym dziale według formatu i alfabetu. Do szczególnie cennych działów tej biblioteki z punktu widzenia ogólnokulturalnego należy zaliczyć: „Mathematici“, „Philosophici“, „Historici“, „Historici latini“, „Humanistae“, „Grammatici“, „Oratores“, „Poetae“ oraz „Polonici“, „Russici“, „Bohemici“, „Sclavonii“, „Lithuanici“, „Germanici“, „Galici“, „Hispanici“, „Italici“. Biblioteka zawierała kompletną literaturę, aktualnie zbieraną, do historii zakonu Jezuitów.

Wiele dzieł, które są wymienione w oryginalnym katalogu jezuickim jako należące do jednego zbiorowego tomu, zostało rozdzielonych i oprawionych przez Rålamba w Länna. W drodze ścisłej analizy można ustalić, jakie dzieła zostały rozdzielone, tym więcej że Rålamb używał do oprawy specjalnego papieru, głównie holenderskiego z herbem Amsterdamu albo z wodnymi znakami BW, ASKM, lub też z głową białą.

Zarówno z analizy katalogów, jak i z oceny pozostałych w Szwecji książek, zabranych z Poznania wynika, że biblioteka jezuicka w XVI w. stanowiła księgozbiór bardzo cenny, obejmujący współczesną literaturę podstawowych dziedzin. Do szczególnie cennych dzieł należy zaliczyć „Theatrum oder Schawbuch

<sup>351</sup> Annerstedt, Upps. Univ. Bibl., II, 1, 328 stwierdza, że bibliotekę Rålamba, jak i Gardiego, darował bibliotece upsalskiej król Karol.

<sup>352</sup> Walde O., Hurmann falde dupletter in forna tider, Nordisk Tidskrift, 1915, s. 210.

<sup>353</sup> Walde, o. c., t. II, s. 98—100.

<sup>354</sup> U. 275 i 276 w Bibliotece Upsalskiej. Katalogi te posiadam w dokładnym odpisie.



des Erdbreys<sup>355</sup> Arteliusa, wydane w Altdorfie roku 1580, jedyne obok „Theatrum Orbis terrarum“, Antwerpia 1598, dzieło kartograficzne w bibliotece upsalskiej r. 1693<sup>356</sup>.

Oprócz biblioteki upsalskiej i sztokholmskiej<sup>357</sup>, książki z kolegium jezuickiego poznańskiego odnajdujemy w Örebro<sup>358</sup>, Härnösand<sup>359</sup>, Östersund<sup>360</sup>, Skara<sup>361</sup>, Växjö<sup>362</sup>, Västerås<sup>363</sup>, Strängnäs<sup>364</sup>, Linköping<sup>365</sup>.

Celsius<sup>366</sup> jest zdania, że w r. 1693 biblioteka Rålamba z książkami poznańskimi została rozdzielona do Upsali i do Sztokholmu. Walde jednak uważa to za mało prawdopodobne ze względu na fakt, że obecnie niewiele książek z Poznania znajduje się w Sztokholmie. Mogły one jednak zostać zniszczone podczas pożaru zamku sztokholmskiego. Po raz drugi książki polskie, a więc prawdopodobnie i poznańskie, z zaboru szwedzkiego spaliły się podczas pożaru biblioteki w Åbo na ziemi fińskiej w r. 1827<sup>367</sup>. Znalazły się tam głównie jako dublety z królewskiej biblioteki sztokholmskiej.

#### *Biblioteki prywatne i książka u mieszczanina*

Mieszczanin poznański lubił książki i wartość jego biblioteki była znana. Np. St. Żabiński sprzedaje swoją bibliotekę w r. 1592 za 110 zł<sup>368</sup>. „Xyęgi nieboszczika pana Doctora Diciusza syna yei szam w komorze na przodku przy Izbie...“ — objaśnia nas testament<sup>369</sup>. Regestr książek po śmierci Szymona Wedeliciusza obejmuje 100 pozycji i 4 „in sexternis“<sup>370</sup>. Treściowo biblioteki mieszczan poznańskich obejmowały dzieła od Arystotelesa, Plauta, Seneki, Pliniusza, Plutarcha, Plotyna, Cycerona, Catona Maiora, Erasma de Galena, Awicenny, Baueriusa, do dzieł medycznych, prawniczych, astronomicznych<sup>371</sup>. Zwykle przechodziły z ojca na syna. Dr Jan Kijewski zarządza: „... Kzyęgi wszystkie Iuris prudentiae Thymotheuszowi Doktorowi leguię: a insze księgi

<sup>355</sup> Katalog Cl. Rålamba, UB U 281.

<sup>356</sup> Taube N., Några ord om utlandska kartor i Uppsala Universitetsbibliotek, Uppsala 1921, s. 521.

<sup>357</sup> Collijn I.: Katalog der Inkunabeln der Kgl. Bibliothek in Stockholm, Stockholm 1914, t. I, 20—32, 321—325.

<sup>358</sup> Collijn oraz Hulth, Fehr, Carlsson, Hjelmquist: Betänkande och förslag angående läroverks- och landsbibliotek. Uppsala 1924, s. 221.

<sup>359</sup> Betänkande, j.w., s. 242.

<sup>360</sup> Betänkande, j. w., s. 387.

<sup>361</sup> Betänkande, j. w., s. 145, 146; Luth W. Catalog öfver Skara Bibl. Skara, 1830, IX; Collijn, Rubricella ecclesiae Gnesnensis, Nordisk Tidskrift, 1921, 40—41.

<sup>362</sup> Betänkande, j. w., s. 281.

<sup>363</sup> Betänkande, j. w., s. 242.

<sup>364</sup> Collijn, Katalog der Inkunabeln, s. 20—32.

<sup>365</sup> Collijn I., Katalog öfver Linköping stifts- och läroverks-biblioteks inkunabler, Uppsala 1909, s. 7—8, nr 11.

<sup>366</sup> Celsius Magnus O., Bibliothecae Regiae Stokholmensis Historia, Holmiae, 1751, s. 131.

<sup>367</sup> Por. Porthan H. G., Historia Bibliothecae R. Academiae Aboensis, Aboe, 1781.

<sup>368</sup> A. C. 1591—5, k. 250 r-v.

<sup>369</sup> L., T., 1585, ok. św. Mikołaja.

<sup>370</sup> A. C. 1573—7, k. 656 r-657 v.; por. Wojciechowska, o. c., s. 102—104.

<sup>371</sup> A. C. 1573—7, k. 656 r.



Jędrzyszkowi będziali się chciał uczyć. Doctor Thimotheusz iako opiekun niech tego doyrzy, aby mu ich niewydawał, yzby ich niepoutraczał tylko secundum necessitatem...“<sup>372</sup>.

Nie tylko patrycjat miejski ówczesnego Poznania starał się o podniesienie wykształcenia przez książkę. Joannes Pictor używał „...xsiążeczki do sztuk malarskich potrzebne...“<sup>373</sup>. Piotr Rzezucha przeznaczą „...v swiętego Wociecha do Literackiego bractwa na leytbuch 4 złote i 12 groszy...“<sup>374</sup>. Po Mikołaju Petersonie, nożowniku, pozostała „...Biblia wielka in folio Niemieczka...“<sup>375</sup>. Niewątpliwym faktem jest wzrost czytelnictwa w Poznaniu od 2. połowy XVI w.<sup>376</sup>, a dopiero w ostatniej ćwierci tego wieku pospółstwo poznańskie zainteresowało się książką, wychodząc poza biblię, postyle, literaturę religijną<sup>377</sup>, chociaż bp Adam Konarski polecał<sup>378</sup> do studiów klerykom „Cathechism... Concilli Tridentini conscriptum“, w który zaopatrzyć się mogą u miejscowych księgarzy, a który winien się stać książką dla wszystkich tych, którzy dbają o zbawienie duszy.

W r. 1579 czeladnik złotniczy ma psalterz<sup>379</sup>, r. 1584 rytownik — biblię<sup>380</sup>, r. 1570 browarnik Maciej Napora — biblię, kronikę polską i 31 dzieł<sup>381</sup>, r. 1595 Wincenty Warwas — 5 dzieł<sup>382</sup>, r. 1585 Walenty Słodzinka — Plutarcha, Cy-cerona, 3 podręczniki do nauki języka greckiego, „Laurentii Vallae elegantiae“, Erazma z Rotterdamu, „Filozofię naturalną“, Bartłomieja, „De Sphaera“, Jana de Sacrobusto, Calepina „Słownik 11-stu języków“ i łacińsko-niemiecki<sup>383</sup>, r. 1573 Maciej Sadowski — „16 ksiąg wielgich rozlicznych in folio między ktorimi Speculum Saxonum, 21 książek mniejszych in quarto“<sup>384</sup>, krawiec Marcin Popiołek — książkę o soborze trydenckim, „Hystoriae Rzymskie“, księgę prawa magdeburskiego<sup>385</sup>, Andrzej Schwab, krawiec — „Porządek prawa magdeburskiego“, „Prawo miasta Czeskiego“, „Habitus Praecipuorum populorum“, „Konfessyę“ niemiecką, E. Glicznera, „Odpor na odpowiedź kwestiy o kościele powszechnym“<sup>386</sup>, trębacz Jakub Lubraniec — słownik polski, Terencjusza, „Retorykę“ Soareza Cypriana<sup>387</sup>, r. 1586 rymarz Adam Materna —

<sup>372</sup> L. T., k. 180 r.

<sup>373</sup> A. C. 1582—4, k. 737 r.

<sup>374</sup> L. T., k. 43 v.

<sup>375</sup> A. C. 1587—91, k. 800 v-901 r.

<sup>376</sup> Por. Wojciechowska, o. c., s. 99—100.

<sup>377</sup> Identyczne nastawienie ludności miejskiej w stosunku do książki w Lipsku zauważył Kirchhoff: Leipziger Sortimentshändler im XVI Jahrhundert und ihre Lagervorräthe, Archiv. XI. 205, analizując stosunki w kołach czytelnicych miasta Lipska.

<sup>378</sup> Rkps. Bibl. Kórn., nr 113, k. 154 r-v.

<sup>379</sup> Wojciechowska, o. c., s. 101—102; Scabin. Posn. 1579, k. 80.

<sup>380</sup> A. C. 1582—4, k. 574 v.

<sup>381</sup> Advoc. Posn. 1570—71, k. 90.

<sup>382</sup> Wojciechowska, o. c., s. 101—102, Scabin. Posn. 1586—96, k. 354.

<sup>383</sup> Wojciechowska, j. w., Scabin. Posn. 1579—85, k. 460 v.

<sup>384</sup> Scabin. Posn. 1568—78, k. 137 v.

<sup>385</sup> Scabin. Posn. 1579—85, k. 112—113 v.

<sup>386</sup> Scabin. Posn. 1586—96, k. 16 v.

<sup>387</sup> Scabin. Posn. 1579—85, k. 425 v.



skrzynię z księgami<sup>388</sup>, 1595 — Gabriel Roth — biblię, kancjonał, A. Pisana „Confutatio 113 errorum...“, astronomię niemiecką, „Architecturae do strzelania“, Xiegi do compasu, Aleksandra Gwagnina „Sarmatiae Europaeae descriptio“<sup>389</sup>, r. 1593 piernikarz Waclaw — „Xiegi wielgie y male“<sup>390</sup>.

Spośród patrycjuszów poznańskich posiadali książki: r. 1578 Mikołaj Schilling — „Cantional polsky pikarsky“, Nowy testament Erazma z Rotterdamu, „Postyllę“ Lutra, pisma Hozjusza, Kosmografię Sebastiana Minstera, „Algerythmus polsky“, książeczkę o dystylowaniu wody, Kronikę Kromera niemiecką, skrót historii całego świata, „De mendacys Judaeorum“ Lutra, „Secreta Judaeorum“ po niemiecku, bajki Ezopa, Zwierzyniec Reja, a w osobnej skrzynce „listy pergaminowe genealogy Schillingowsky“<sup>391</sup>. Jerzy Lichtentaler, kierownik domu kupieckiego Rydtów — Liwiusza po niemiecku, kronikę moskiewską Pawła Joviusa po niemiecku<sup>392</sup>, r. 1575 Wolf Trezler — biblię brzeską, „Postyllę“ Reja, „Obronę“ Krowickiego, mowy greckie<sup>393</sup>, r. 1583 — Rydinger Wonhellen — „Loci communes“ Melanchtona, pisma E. Glicznera<sup>394</sup>, aptekarz Jan Popell — Tomasz z Akwinu<sup>395</sup>, Grzegorz Helszer — Grzegorza z Nissy, Hozjusza, aptekarz Jan Frycz — „Malleus maleficorum“<sup>396</sup>, ławnik Maciej Bolek — „Żywoty Świętych“ Skargi, „Postyllę mniejszą“ Wujka, „Zołtarcz“ Wróbla, biblię, „Kronikę polską“ i „Liber chronichorum“ Miechowity<sup>397</sup>.

Posiadali książki lekarze poznańscy: Walenty Reszka<sup>398</sup>, Sebastian — 53 książki, Łukasz Dicus<sup>399</sup>, Lindner — 448 książek<sup>400</sup>, Jan Koski<sup>401</sup>, aptekarz Absolon Esuriens — książki za 77 złotych<sup>402</sup>.

Książki przechowywane były w „skrzynkach“<sup>403</sup> lub „szpidwasie“<sup>404</sup>.

VIII. „Polskie książki“ dla ludzi pospolitych, prostych, dla gminu, „Laciński list“ dla ludzi Uczonych, Kaniowników, Zakonów, Panów Doktorów Medyków, Szlachty uczeńszej, Mieszczan przedniejszych.

W latach 1570—1595 następuje w Poznaniu poważny rozwój produkcji papieru jako podstawowego materiału do wytłaczania książki. Działają w tym czasie trzy papiernie. Młyny papiernicze, prowadzone przez mistrzów, spro-

<sup>388</sup> Scabin. Posn. 1586—96, k. 72 v.

<sup>389</sup> Scabin. Posn. 1586—96, k. 375 v.

<sup>390</sup> Scabin. Posn. 1586—96, k. 269 v-277 v.

<sup>391</sup> Wojciechowska, o. c., s. 103; Scabin Posn., 1568—78, k. 336.

<sup>392</sup> Wojciechowska, s. 104—105; Scabin Posn. 1586—96, k. 2 i 8.

<sup>393</sup> Scabin Posn. 1568—78, k. 206 v; Brul. Advoc. Posn. 1575, k. 279.

<sup>394</sup> Scabin. Posn. 1579—85, k. 305 v.

<sup>395</sup> Scabin Posn. 1586—96, k. 269 v-277 v.

<sup>396</sup> Scabin. Posn. 1586—96, k. 307, 310—317.

<sup>397</sup> Wojciechowska, o. c., s. 105.

<sup>398</sup> Wojciechowska, o. c., s. 106—107; Consul Posn. 1573—7, k. 342 v.

<sup>399</sup> j. w. Wojciechowska.

<sup>400</sup> Scabin. Posn. 1568—78, k. 271 v.

<sup>401</sup> Scabin. Posn. 1568—78, k. 276 v.

<sup>402</sup> Scabin. Posn. 1568—78, k. 173 v, 175 v.

<sup>403</sup> Brul. Advoc. Posn. 1592, k. 352 v.: skrzynka zielona.

<sup>404</sup> Scabin. Posn. 1568—78, k. 206 v: szpidwas zielony.



wadzanych głównie z Niemiec, a poza tym z Wrocławia, Gdańska i Warszawy, pozostają pod opieką lub też w zależności prawno-materialnej bądź w stosunku do publicznej instytucji świeckiej: rady miejskiej m. Poznania, bądź też kościelnej: kapituły poznańskiej. Te dwie instytucje obok drukarni Wolraba i Neringa są głównymi odbiorcami papieru wytwarzanego przez młyny poznańskie. Młyny papiernicze zasadniczo zaspokajają potrzeby miejscowe, z wyjątkiem specjalnie sprowadzanego wartościowego papieru z oficyny Bonera w Krakowie i z Budziszyna. Ceny za papier w Poznaniu nie ujawniają w omawianym okresie poważniejszych wahań wzrostu lub obniżki, w przeciwieństwie do innych ośrodków papierniczych Polski. Urządzenia młynów papierniczych i drukarni są niewątpliwie sprowadzane przede wszystkim z Niemiec.

Mając poważnie rozwiniętą produkcję podstawowego materiału do tłoczenia książek na miejscu w Poznaniu, a mianowicie papieru, obóz kontrreformacji, a przede wszystkim jezuiti, zamierzyć mógł i zrealizować uruchomienie drukarni wydawniczej. Pamiętać jednak trzeba, że ta inicjatywa jezuitów nie tyle była bezinteresowną akcją kulturalną, co kontrakcją wywołaną przez bujnie rozwijający się w Poznaniu ruch reformacyjny. Można powiedzieć więc, że i tu właściwym inspiratorem powstania drukarstwa była reformacja<sup>405</sup>. Założenie drukarni w r. 1576 stanowi istotny czynnik postępu. Ten czynnik postępu zostanie jednak już w r. 1578 — przy pierwszej próbie służenia wszechstronnemu postępowi kultury Poznania — obrócony przez zniszczenie nakładu „Diatribae” Niemojewskiego i drukarni M. Neringa na wyłączny użytek jednego obozu: kontrreformacji, reakcji katolickiej. Od r. 1578 nowo założona drukarnia J. Wolraba będzie wyłącznie wykonywać zadania wydawnicze, jakie jej określał jezuita, kapituła i biskup poznański oraz uczeni z magnaterii i patrycjatu poznańskiego, a będący w obozie kontrreformacji.

Książka — to zjawisko nie tylko czysto techniczne, ale również ideologiczne, to zmaterializowana ideologia<sup>406</sup>. Synteza bowiem elementów zewnętrznych i wewnętrznych obiektu drukowanego tworzy całość, którą nazywamy książką. „Książka” bez tekstu graficznego, który wyraża myśl ludzką, nie jest książką w ujęciu bibliograficznym i bibliologicznym, w sensie społecznym, kulturalnym<sup>407</sup>. „Książka drukowana” — stwierdza Kazimierz Piekarski<sup>408</sup> — „jest jednym z najważniejszych czynników życia społecznego w najszerszym tego słowa znaczeniu. Odegrała ona rolę decydującą przy tworzeniu się form nowoczesnego życia i odgrywa ją do dziś dnia. Można śmiało twierdzić, że nie byłibyśmy w stanie zrozumieć całokształtu dziejów nowożytnych, gdybyśmy z rozważań naszych wyłączyli książkę”.

<sup>405</sup> Grycz J., Z dziejów i techniki książki, Wrocław 1951, s. 60, stwierdza: „Na rozwój drukarstwa (w Niemczech) początków XVI w. najważniejszy wpływ wywarła reformacja. Książka i druk stają się narzędziem walki religijnej. Dość powiedzieć, że gdy w okresie przedreformacyjnym przeciętny nakład wynosił 300 egzemplarzy, to np. ulotka Lutra An den christlichen Adel deutsche Nation, wydana w Lipsku przez Melchiora Lottera w r. 1520, osiąga liczbę 4 000 egzempli.”

<sup>406</sup> Somow, Suszczność' knigowiedienija, Moskwa 1933, s. 15, 232.

<sup>407</sup> Wierczyński S., Teoria bibliografii w zarysie, Wrocław 1951, s. 212 i 222.

<sup>408</sup> Piekarski K., Książka w Polsce XV i XVI w., Kultura staropolska, j. w. s. 353.



Materialno-techniczną formę druków nadawali książce poznańskiej w omawianym okresie mistrzowie typografii: Melchior Nering, Jan Wolrab i dziedzice J. Wolraba. Wszyscy oni byli w obozie kontrreformacji, a jak można wnioskować z „Annales“ poznańskiego kolegium jezuickiego, drukarczykowie i uczniowie drukarscy, pracujący w obu oficynach, też należeli do tego obozu. Jedyne Nering przejdzie do obozu reformacji i wydawać będzie wyłącznie książki reformacyjne. Poznański obóz kontrreformacji, dopomagając zarówno M. Neringowi, jak i J. Wolrabowi, do uzyskania królewskiego przywileju na założenie drukarni, nie tylko od strony istoty i zakresu przywileju, ale i od strony wykonawcy tego przywileju, zabezpieczał wyłącznie jeden pion kontrreformacyjny tłoczony przez drukarza książki. Z chwilą kiedy od zaufanego i oddanego drukarczyka dowiadują się jezuici, że M. Nering drukuje książkę antyjezuicką i reformacyjną, nie wahają się posunąć do barbarzyństwa, do średniowiecznej metody nie tylko spalenia książki, owocu pracy drukarza, ale i zniszczenia samej drukarni, ośrodka pracy drukarza. Tego rodzaju wsteczne posunięcia i metody obozu kontrreformacji obserwować będziemy w Poznaniu na innych odcinkach, jak np. tumulty młodzieży jezuickiej przeciw reformacji, napady na zbory i domy luteranów, braci czeskich, podburzania do walki z Żydami, będącymi innego wyznania itd. Dają nam obraz tego zagadnienia oprócz książki źródła archiwalne. Stąd równie ważne źródło do historii książki i drukarstwa — jak samo dokładne zbadanie zasobów typograficznych dawnych oficyn na podstawie oznaczonych druków — stanowią wszelkie akta archiwalne, radzieckie, kapitulne, zakonne, kroniki, pamiętniki, listy itd. W praktyce oznacza to połączenie metod badawczych J. Ptaśnika i K. Piekarskiego, który nie zaprzeczał znaczenia źródeł archiwalnych dla historii drukarstwa, ale wysuwał w pewnej przekorności najsłynniejsze przykłady wyników badań archiwalnych, stwierdzając, „że niemożliwym jest napisanie dziejów drukarstwa na podstawie wiadomości o kamienicach, które należały do drukarzy, o długach, przez nich niepłaconych, o takich czy innych procesach, których treścią jest, czy to futro pani Fiolowej, czy też kochanki Łazarza Andrysowicza“<sup>409</sup>.

Druk „Diatribae“ Niemojewskiego w oficynie Neringa spowodował zaostrezenie czujności przez jezuitów, kapitułę i biskupa poznańskiego i wprowadzenie ostrej cenzury biskupiej. Dlatego Wolrab nie uzyskał w r. 1578 ogólniejszego przywileju, tak jak M. Nering w r. 1576, lecz otrzymywał przeważnie osobne przywileje na poszczególne wydawnictwa. Nie wolno było drukować Wolrabowi bez pozwolenia cenzury biskupiej książek teologicznych, wydawanych przez duchownych świeckich i zakonnych. W okresie biskupstwa Łukasza Kościeleckiego cenzorem był Jan Młodujewski, wychowanek jezuitów i dr teologii, kanonik poznański. Jego tytuł oficjalny jako cenzora brzmiał: „librorum censor ordinarius“<sup>410</sup>. Wszystkie swoje orzeczenia jako cenzor wydawał „Ex

<sup>409</sup> Piekarski K., j. w. s. 354—355.

<sup>410</sup> Pisanus A., Confutatio Brevis Centum et tredecim errorum apud sectarios, 1587, s. 394; Jungius A., Synopsis. ... 1595, s. 498; Ostrowski St., Refutatio examinationis Fausti Infausti Socini, 1594, s. G. 2.



Auctoritate... Dni Lucae a Kosciolecz Episcopi Posnaniensis“<sup>411</sup>. Młodujewski był poza tym autorem i nakładcą „Responsio Catholica... ad epistolam J. Niemojevii...“<sup>412</sup>.

Biskup Ł. Kościelecki, każąc zniszczyć za druk reformacyjnej książki oficynę Neringa<sup>413</sup>, jak również zabraniając „drukowania przeciwnych Kościołowi Powszechnemu książek w tym mieście“<sup>414</sup>, uczynił to słusznie według rektora, jezuita ks. J. Wujka, „iako Biskup prawy“. Z tej wypowiedzi widać, że władza biskupa stała się w Poznaniu pod tym względem absolutna. Nie sprzeciwiła się tej władzy biskupiej ani rada miejska, złożona z patrycjatu miejskiego, ani też władza króla, złożona z magnatów wielkopolskich.

Obok drukarzy, którzy są równocześnie w wielu wypadkach nakładcami, zadania nakładcy w Poznaniu wykonują: dr Adam Paulinus, jezuita i wreszcie sami autorzy, jak np. ks. Hieronim Powodowski czy też Jakub Niemojewski. Ten element — nakładcy — decyduje o treści książki, jak również w poważnej mierze o języku książki.

Z osobą czy instytucją nakładcy wiąże się jedna z najważniejszych cech postępu drukarstwa i piśmiennictwa poznańskiego, a mianowicie wprowadzenie do książki poznańskiej języka polskiego obok języka łacińskiego. Zanim to zagadnienie omówię, pragnąłbym najpierw stwierdzić, że w Wielkopolsce już w r. 1534 sejmik w Środzie żądał: „aby nam księża nie bronili imprymować po polsku historyj, kronik, praw naszych, i też inszych rzeczy, a zwłaszcza o Biblii. Abowiem każą sobie bić rzeczy rozmaite, a czemu też nie mają bić naszym językiem? Tu też wielka nam krzywda się dzieje od księży, abowiem każdy język ma swym językiem pisma, a nam księża każą głupieci być“<sup>415</sup>. W tym postulatcie sejmiku średzkiego sformułowany został program i cel walki stanu szlacheckiego z duchowieństwem, i to nie o sprawy wiary, lecz o konkretne cele społeczno-polityczne oraz kulturalne. Poza tym przed r. 1577 ukazały się książki autorów poznańskich w języku polskim, np. Walentego Wróbla „Zoltarz Dawidow“ (1539), Piotra Poznańczyka „Księgi Jezusa — Syna Syrachowego Eklezjastikus rzeczone“ (1541), ks. J. Wujka „Postille Catholiczney“ cz. I—III (1573—75), którą opracowywał w Pułtusku, B. Herbesta „Nauka prawego Chrześcijanina“ (1566), „Chrześcijańska porządna odpowiedź“ (1567), „Prodomus Przesłaniec albo Goniec... Naprzeciwo odpowiedzi Pana Jakuba Niemojewskiego“ (1571). Były one jednak drukowane wyłącznie w Krakowie. A więc jeszcze przed przybyciem jezuitów do Poznania, m. i. w wyniku dyskusji z Jakubem Niemojewskim, ukazują się dzieła B. Herbesta w języku polskim. W r. 1571 Niemojewski wydaje „Epidromvs albo pogonię za Gońcem księdza Herbestowym“, w którym odpisał ks. B. Herbestowi „statecznie, iż się próżno prałaci Rzymscy tytułem Kościoła Powszechnego chlubią“<sup>416</sup>. O ile jed-

<sup>411</sup> Pisanus, Confutatio 113 errorum, 1587, s. 394.

<sup>412</sup> Autorem głównym był Alfons Pisanus, a współpracował J. Młodujewski. Wydane w r. 1585.

<sup>413</sup> Treter T., Vitae Episcoporum Posnaniensium... 1604, S. 4 r.

<sup>414</sup> Wujek J., Dialysis, 1580, k. Bij v — Bij r, por. Wujek, O Kościele Pana Chrystusowym 1580, k. A VIII v-Br.

<sup>415</sup> Humanizm i reformacja w Polsce, Kraków 1927, s. 430.

<sup>416</sup> Niemojewski, Epidromus, 1571, s. 14.



nak jezuita i obóz kontrreformacji w Poznaniu i Wielkopolsce nie kwapili się do używania i utrwalania języka polskiego w piśmiennictwie, o tyle podjął zadanie to skutecznie jeden z wybitnych pisarzy wielkopolskich, Jakub Niemojewski.

Niemojewski, skoro tylko jezuita przybyli do Poznania, zamierzył z nimi dyskutować. „... iachalem do Poznania“<sup>417</sup> — pisze — „y tham przed tymi wszytkimi, z ktorymkolwiek znaiemość miał opowiadałem jawnie, zem gotow z Ich M. X. Jezuity mowic publice o wiarę Krze: za pobiedtką ich“. Przez Krzystofa Iwińskiego przesłał „... cedulę moię: Na ktorey krotko napisalem y propositum moie, y Conditiones do takowey rozmowey...“<sup>418</sup>. Rektor ks. Wujek odpowiedział w liście do Iwińskiego, że dysputa może się odbyć „rite ac legitime, Dialectice“, i po łacinie, „... nietylko iż między nami są niktory, co y słowka po Polsku nie vmieją, ale y dla tumultu pospolstwa...“<sup>419</sup>. Niemojewski natomiast chciał „Rozmowy Polskiey“, jako że odwykł od szkolnego zwyczaju dyskutowania, który rozumieją tylko żacy. Chodziło mu przecież o dysputę, w której mógłby wziąć udział i „pospolity lud Krześ(ciański)“, „... ktory się chce wywiedzieć, co bład a co prawda“<sup>420</sup>. Wymiana listów toczy się do 20 II 1577 r., przy czym jezuita upierają się, że dyskutować mogą tylko po łacinie i sylogistice, gdyż po polsku jedynie się kazania wygłasza. Warunków tych Niemojewski nie przyjął, gdyż stał na stanowisku, że rozmowa i dysputa po łacinie tylko do „... pokrywania błędów a Calumnij y prożney chłuby...“ służy<sup>421</sup>. Przekonał się o tym najlepiej w czasie warszawskiej dysputy z Toletem, kiedy „nie wszyscy zrozumieli Statum Controversiae między nami...“<sup>422</sup>. Tedy, wytłumaczywszy czytelnikowi, że nie z jego winy nie doszło do dysputy z jezuitami „... tę potrzebną rozmowę przez pismo...“<sup>423</sup> — tzn. „Diatribę“ — zaczyna.

Tak to „Diatribę“ Niemojewskiego dzięki obozowi reformacji była pierwszym po polsku w r. 1577 wydanym dziełem w Poznaniu, z którego, niestety, zachowało się tylko 16 kart.

I chociaż „Diatribę“<sup>424</sup> nie została odestępniona w wydaniu poznańskim ogółowi czytelników, a zapewne w ograniczonej ilości w wydaniu grodziskim z r. 1579, to już w r. 1580 ks. Wujek wyda „Dialysis“<sup>425</sup> jako odpowiedź Niemojewskiemu. Problematyka „Diatribę“ i „Dialysis“ będzie tym kamieniem węgielnym, na którego fundamencie rozwinie się poznańska literatura polemiczna w ostatnich dziesiątkach lat XVI w. Dotknie się w niej nie tylko spraw dogmatycznych i wyznaniowych, ale sięgnie się w literaturze reformacyjnej do pod-

<sup>417</sup> Niemojewski, Diatribe, 1577, k. Aij v — Aiiij v

<sup>418</sup> Niemojewski, j. w., k. Aiiij v.

<sup>419</sup> j. w., k. Aiiij v.

<sup>420</sup> j. w., k. A V r — A VI v.

<sup>421</sup> j. w., k. Biiij v.

<sup>422</sup> j. w., k. Biiij v.

<sup>423</sup> j. w., k. Biiij v.

<sup>424</sup> „Diatribę“ znamy z defektowego egzemplarza w wydaniu poznańskim.

<sup>425</sup> Wujek J., Dialysis To jest Rozwiązanie albo rozebranie Assercyj Pana Jakuba Niemojewskiego z Dowodami jego naprzeciw Jessuitom Poznańskim podanych, Poznań 1580.



staw Kościoła katolickiego, do podstaw zakonu Jezuitów, jego wstecznych metod wychowawczych i spraw szkoleniowo-naukowych, do zagadnień polityczno-społeczno-ekonomicznych polskiego Odrodzenia.

I tylko dzięki obozowi reformacji i „Diatribie“ jezuita poznańscy zmuszeni zostali do drukowania niektórych swych dzieł w języku polskim. Wujek próbuje tłumaczyć, iż twierdzenie Niemojewskiego, „że się nam po POLsku, przy gminie pospolitym, jako on chciał dysputować nie godziło: ale w Collegium po Lacinie disputować byliśmy gotowi“<sup>426</sup>, jest niesłuszne. Przecież na dysputy w latach poprzednich „wzywaliśmy J. M. X. Kanonikow, zakonników S. Dominika, S. Franciszka, Carmelitow, Kapłanow, panow, y Slachcicow vczesznych, którzy się na te czas w Poznaniu naydowali: Panow Doktorow Medykow, Vrzędnikow mieyskich, y mieszczan przedniejszych“<sup>427</sup>. Ale jest to nieprzekonywające i raczej co do języka łacińskiego Wujek wyjaśniał na mocy wyводу św. Pawła: „nie każe, mowić inszymi ięzykami, zwłaszcza gdy sa którzy nie rozumieią, iako ich w Poznaniu iest bardzo wiele, którzy mediocriter umieią po Lacinie, ktorzych wszystkich na disputacye przypuszczamy“<sup>428</sup>. Po łacinie też dysputował św. Augustyn i prawdziwi słudzy Boży. Łaciny się używa w dysputach; tłumaczył dalej Wujek<sup>429</sup>, aby łatwiej dojść do prawdy, aby nie dopuścić gminu do sądu o rzeczach, których się nie uczył<sup>430</sup>. I ta wypowiedź świadczy, że Niemojewski miał rację.

Reformacja zmusiła jezuitów do pisania i wydawania dzieł po polsku, co zresztą sam Wujek przyznaje<sup>431</sup> w „Prawdziwej sprawie“, wydanej w r. 1580: „... A żeśmy przetłumaczywszy na POLski język ten list<sup>432</sup> wydali oboim ięzykiem ta iest przyczyna. Chcieliśmy zachować w cale, Laciński list tak ozdobnie napisany, iako nas doszedł, dla vczonych: a dla ludzi prostych, ktorzy POLskie książki Pana Niemoiewskiego czytają, Polską sprawę wypisaną wydać...“.

Głównym rzecznikiem wprowadzenia języka polskiego do literatury teologicznej i zwalczającej reformację był w obozie kontrreformacji arcbp Stanisław Karnkowski. On to nakłonił Jakuba Wujka do tłumaczenia Biblii i napisania „Postilli Catholiczney“<sup>433</sup>. On będzie „pobudką“ do napisania „Wędzidla“ przez ks. Powodowskiego, „... aby był co in eo genere dla pożytku pobożnych y prawdy pragnących Krzescyan, ięzykiem Polskim wydać“<sup>434</sup>.

Tak to mamy do zawdzięczenia Niemojewskiemu utrwalenie języka polskiego w książce poznańskiej, języka dużej części dzieł, wydanych u schyłku XVI w. w Poznaniu. O wprowadzeniu języka polskiego do książki poznańskiej zadecy-

<sup>426</sup> Wujek, j. w., k. B r-v.

<sup>427</sup> j. w., k. Ai r-v.

<sup>428</sup> j. w., k. B r.

<sup>429</sup> j. w., k. Bii j r-B 8 r.

<sup>430</sup> j. w., k. B 7 v.

<sup>431</sup> Wujek, Prawdziwa sprawa, 1580, k. Aiii j r-v.

<sup>432</sup> Chodzi o list Antoniego Maryi Gratianusa, sekretarza nuncjusza Commendone w Polsce, omawiający dysputę Toleta z Jakubem Niemojewskim z r. 1572 w Warszawie.

<sup>433</sup> Korytkowski, Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy, Poznań 1888, t. III, s. 427, 535.

<sup>434</sup> Powodowski, Wędzidło, 1582, k. dij v-dij r.



dowała nie inicjatywa drukarza, jak to było w Krakowie w r. 1513, a mianowicie drukarza Unglera<sup>435</sup>, ale inicjatywa autora polskiego, związanego z obozem reformacji. Gdy Niemojewskiego nie stanie, gdy wyda swe ostatnie dzieło teoretyczno-teologiczne: „Kwestia o kościele Bożym, iż błędzić nie może“ (Toruń 1582 r.), wróci w Poznaniu język łaciński i zdecydowanie przeważać będzie w wydanych dziełach Wolraba.

Ogółem<sup>436</sup> wydano w Poznaniu w latach 1576—1595

38 tytułów książek w języku polskim,	objętości	924 ark., oraz
85 „ „ „ „ „ łacińskim	„	1062 „
razem: 123 tytuły książek	objętości	1986 ark.

Wydrukowano:

	w l. 1576—1582		w l. 1583—1595	
	ilość tytułów — ilość ark.		ilość tytułów — ilość ark.	
dzieł w języku polskim	17	580	21	344
„ „ „ „ łacińskim	22	87	63	975
razem:	39	667	84	1319

Z powyższego zestawienia widać, jak przełomową datą jest rok 1582/3, o ile chodzi o język polski w książce poznańskiej XVI w., oraz, jak było po r. 1582 realizowane w ilości przytłaczającej pod względem tytułów i objętości druków tłoczenie książki w języku łacińskim na niekorzyść książki w języku polskim. Jezuici i inni przedstawiciele obozu kontrreformacji nie mieli poważniejszego zainteresowania językiem polskim poza książką jednej zasadniczo treści: polemiczno-antyreformacyjnej i ściśle religijnej, obliczonej na masy zachwiane w swym wierzeniu. O ile bowiem jeszcze w l. 1576—82 ukazują się takie książki, jak ks. J. Wujka „Postille mnieyszey“ część pierwsza (1579 r. — 71 ark.), „Postille mnieyszey“ część wtora (1580 r. — 64 ark.), „Postilla Catholiczna Mnieysza“, cz. I (1582 r. — 111 ark.), „Postilla Catholiczna Mnieysza“, cz. II. 1582 — 60 ark.), razem: 306 ark., jak i ks. H. Powodowskiego np. „Catechism“ (1577 r. — 39 ark.), to po r. 1582 prawie wyłącznie będziemy mieli do czynienia albo z tchnącymi średniowieczem dziełami L. Granady „Wizerunek żywota Chrześcijańskiego pobożnego... Zebrane z rozmaitych ksiąg Lacińskich dla pożytku pospolitego“ (1584 r., 27 ark.), W. Emporyna przekład z włoskiego „Pamiętne życia Chrześcijańskiego w którym to wszystko znajdziesz co czynić ma człowiek chrześcijański począwszy od nawrocenia aż do doskonałości“ (1585 r., 41 ark.), albo z książkami w rodzaju ks. H. Powodowskiego „Pochodnia Kosciół Boży prawdziwy od ciemnych iaskiń kacyrskich nie omylnymi znakami rozeznawająca“ (1584 r., 22 ark.), czy też „Żebraczy Płaszcz Luterski“ Kaala Wilhelma (1590 r., 3 ark.). Rarytasem będą wydane w r. 1590 „Nowiny Zjazdu Sredzkiego“ i „Opisanie Zjazdu Sredzkiego Elekcyey Deputackiey“.

<sup>435</sup> Piekarski K., Książka w Polsce, j. w., s. 360.

<sup>436</sup> Por. Wojciechowska, s. XI, XIII—XV, 137—145, 169—225, 319—320.



Pod względem rodzajów literackich ukazała się w okresie 21 lat działalności wydawniczej M. Neringa i Wolrabów następująca ilość tytułów w języku polskim:

2	tytuły „Postill“ w 4 częściach	306	ark.
26	„ literatury teologicznej i polemicznej literatury kontrreformacyjnej	596	„
2	„ poezji-gratulacji	10	„
2	„ historyczno-polityczne	10	„
3	„ kalendarze i inne	1(?)	„
razem: 35 tytułów		923	ark.

Jedynym dziełem w języku polskim z obozu reformacyjnego była spalona na stosie „Diatribę“ Niemojewskiego.

Natomiast pod względem rodzaju literackiego ukazały się w latach 1576—1595 następujące tytuły w języku łacińskim:

9	tytułów podręczników szkolnych;
39	„ dzieł teologicznych oraz teologicznej literatury polemicznej;
3	„ dzieł treści dialektycznej, retorycznej, filozoficznej;
15	„ poezji, gratulacji itp.;
4	„ dzieł autorów klasycznych;
6	„ kronik, biografii itp.;
7	„ treści politycznej, oracji itp.;
2	„ treści innej, jak kalendarze itp.;
razem: 85 tytułów w 1062 ark.	

I jeszcze jedno: w okresie l. 1576—95 nie ma roku, w którym by się nie ukazało od 1 do 10 tytułów książek w języku łacińskim, gdy w języku polskim nie ukazuje się żaden tytuł w l. 1576, 1583, 1586, 1591, oraz wydaje się po 1 tytule w języku polskim w l. 1578, 1587, 1589, 1594, 1595, podczas gdy po jednym tytule w języku łacińskim ukazują się dzieła w l. 1576, 1579, 1581, 1595. Najwyższa ilość tytułów książek w języku polskim wynosi 4, a mianowicie w l. 1580, 1582, 1585, 1590, a w języku łacińskim: od 4 tytułów do 10 ukazują się książki w l. 1577, 1583, 1585, 1586, 1587, 1589, 1590, 1591, 1593, 1594.

Jasną jest rzeczą, że samo wymienienie ilości tytułów i ich objętości nie mówi nam wyczerpująco o wartości wydanych dzieł w języku polskim czy łacińskim pod względem merytorycznym i artystycznym. Sprawę tę chcielibyśmy poruszyć w osobnym studium. Mimo to powyższe dane rzucają ogólne światło na kształtowanie się zagadnienia twórczości pod względem treści, formy i języka w książkach poznańskich wydanych do r. 1595.

Wyposażenie graficzne i czcionka książki poznańskiej, chociaż w pierwszym okresie, szczególnie w oficynie M. Neringa, ustępują poziomem produkowanym drukiem krajowym i zagranicznym, to w dalszych latach stoją pod tym względem zupełnie na równym poziomie z ówczesnymi drukami polskimi i obcymi. O ile chodzi o rozwój czcionki, używanej do składu druków w języku polskim, to w ostatniej ćwierci XVI w. widzimy w Poznaniu zwycięstwo fraktury, po-



dobnie jak w Toruniu, Królewcu, gdy tymczasem w Krakowie fraktura została zepchnięta do tytułów, nagłówków, przedmów, rozdziałów, kolumn, itp., a w tekście zwyciężyła szwabacha<sup>437</sup>. Ujawnia się tu ten sam proces rozwojowy kroju pisma, który wcześniej obserwujemy w Krakowie.

Księgarstwo poznańskie u schyłku XVI w. jest bardzo żywe. Zaopatruje w książkę miejscowe instytucje i osoby prywatne, magnaterię i szlachtę, a ponadto pośredniczy w hurtowym handlu książką między Niemcami, Włochami i Śląskiem a Krakowem, Warszawą, Łęczycą, Kaliszem, Płockiem, Gdańskiem, Gnieznom, Toruniem i innymi miastami. Księgarze poznańscy, np. Patruusowie, są głęboko wykształceni. Spełniają też rolę pośredników-nakładców, jak to było z M. Kromerem i J. Patruusem. Księgarze poznańscy są jednak wiernymi sojusznikami obozu kontrreformacji, co wynika m. i. z ich przynależności do patrycjatu mieszczańskiego. Ich znaczenie dla rozwoju kultury polega jednak na tym, że w tym jeszcze czasie z braku innych poprzez niektóre z tych książek, jakie dawali, przyczynili się nie tylko do rozszerzenia ogólnego uświadomienia, ale i to przede wszystkim do podtrzymywania wielkich humanistycznych idei Odrodzenia.

Oczywiście obok księgarza sam czytelnik jest pośrednikiem w nabywaniu i przewożeniu książki, jak np. student czy poseł królewski, czy też duchowny lub wyznawca tego czy innego wyznania, pielgrzymujący *ad limina* swej konfesji.

Introligatorzy poznańscy, dopełniając ostatniego ogniwa w procesie powstawania książki, a mianowicie oprawy, byli w Poznaniu zespołem dość poważnym. Pochodzenie ich było przeważnie polskie, o czym świadczą nazwiska z akt archiwalnych. Ozdobniejsze oprawy przechodziły jeszcze przez tygiel złotnika. Introligatorzy i złotnicy, acz w początkach XVI w. pozostawali w kręgu wpływów niemieckiego i włoskiego introligatorstwa, potrafili w ostatnich dziesiętkach lat XVI w. wypracować własny, poznański styl oprawy. Jak z badań K. Piekarskiego<sup>438</sup> wynika, w stylu opraw introligatorów polskich przeciwstawiają się sobie w XVI w. dwa duże terytoria: południe i północ, z dwoma ośrodkami: Krakowem i Poznaniem. Cechą główną, różniącą obie te grupy, jest nasilenie wpływu niemieckiego i włoskiego. Wpływy te idą różnymi drogami, łączącymi się przeważnie z prądami reformacji i kontrreformacji, co się szczególnie ujawnia na przykładzie oprawy toruńskiej, prawie identycznej z oprawą przeciętnego typu saskiego (wirtemberskiego). Do wypracowania więc własnego stylu oprawy poznańskiej głównie się przyczyniło stosunkowo wczesne opanowanie introligatorstwa przez rzemieślnika polskiego, jak również praca dla licznych miłośników książki w Poznaniu.

Księgozbiory poznańskie z ostatnich lat XVI w. stanowią nie tylko biblioteki kościelne: kapitulna, jezuicka, Bernardynów, Dominikanów, świeckie: rady miejskiej, ale i czysto prywatne: mieszczan, szlachty, mieszkającej w Poznaniu, rzemieślników.

Księgozbiory kościelne są najrozleglejsze nie tylko pod względem liczby, ale i treści. We wszystkich tych księgozbiorach znajdujemy poważne ilości dzieł

<sup>437</sup> Piekarski K. o. c., s. 360—361.

<sup>438</sup> Piekarski K. o. c., s. 365.



humanistycznych, klasycznych. Nawet specjalnie dobierana treściowo biblioteka poznańskiego kolegium jezuickiego wykazuje w r. 1609 wśród 40 działów kilkanaście działów treści ogólnonaukowej i humanistycznej. Świecka biblioteka radziecka ma przede wszystkim charakter pomocniczej biblioteki prawnej. W niej znajdziemy poza tym dzieła z zakresu historii polskiej, a szczególnie kroniki.

Biblioteki prywatne mieszczan poznańskich wychodzą daleko poza treść religijną. Zawierają nie tylko dzieła klasyków i wybitnych humanistów, ale i z zakresu prawa, medycyny, astronomii, historii. Książki posiadają również niewykształceni w średnich lub wyższych szkołach: czeladnik złotniczy, rytownik, browarnik, krawiec, rymarz, trębacz miejski. I to stanowi bardzo poważne osiągnięcie kultury umysłowo-literackiej Poznania w 2. połowie XVI w.

Ciekawą jest sprawa, tocząca się w lipcu i sierpniu r. 1570<sup>439</sup> na forum kapituły między Stanisławem Bądkowskim, rektorem szkoły katedralnej, a Regiłą Bartoldową, wdową po Hieronimie, mieszczaninie chwaliszewskim. Powołano świadków: „Joannes Glazewski, Psal(teris)ta Posnan(ski): zeznał iss po śmierci nieboszczyka Jarosze Bartholda z Chwaliszewa, będąc zposłany od P. Mistrza przeszlego Kosszcziela Tumskiego do Paniey Jarossey, malzonki tegoss Jarossa pozostały upominal szie yedenaszcie złotych w monecie y 13 gl na Księgi zwierzonych...“ „secundus testis Prouidus Lucas Darmopych“ — zeznał — „iss gdy nieboszczyk Jarosz Mieszczanin Chwalissewski przed śmiercią swoją, był wsadzony do Ratusza, Pan Mistrz szkolny Thomu Posan(skiego) Stanislaw imieniem, vzyl go, aby prosil nieboszczyka, aby o xziąg wydanie na który mu do Niemiec dał, abo o yedenaszczcie złotych y 13 gros. wroczenie... Wszatcze iakoby rychlo wyszedl zwiezienia, iesliby Pan Mistrz chcial, zeby z Frankfurtmaru tesz księgi kupiel, obieczol kupicz“<sup>440</sup>. Wiadomość ta rzuca duże światło nie tylko na stosunki bibliofilów z 16 w. z kupcami wszelkiego pokroju, ale przede wszystkim na fakt dopełniania wykształcenia przez magistrów-bakałarzy. Identyczny objaw spotykamy u magistrów szkoły miejskiej św. Marii Magdaleny, u ministrów reformacyjnych, np. Jana Laurencjusza, który sprowadzał sobie książki hebrajskie od Jerzego Majora z Niemiec, u rzemieślników, np. u Jana Pictora, który posiada „Książeczki do sztuk malarskich potrzebne“.

Czytelnik poznański ówczesnych lat ma swoje wymagania, które autorzy starają się uwzględnić. Piszą dla tego czytelnika dzieła krótkie, a tylko książki o charakterze polemiczno-teologicznym i postylograficznym są obszerne.

Ks. Powodowski w „argumentum et partitio Concionis“ do „Kazań niektórych“ powiada, że wyłuszcza kazania „taką krotkością a porządkiem, aby się dosyć stało dzisiejszym obyczajom, gdy ludzie nic albo mało czytając, wszystko nad insze umieć chcą“<sup>441</sup>. „Wszakoz iż iest niemało ludzi ktorzy albo zgoła Biblij nie mają y mieć niemoga, albo mając nierozumieją... Tedy podiałem znowu tę mało mnieyszą pracę...“ — powiada na innym miejscu ks. Powodowski<sup>442</sup>.

<sup>439</sup> A. C. P. 1578—83, k. 119 r-v.

<sup>440</sup> A. C. P. 1578—83, k. 119 v-120 r.

<sup>441</sup> Powodowski, Kazania niektóre, 1578, k. Bii j v.

<sup>442</sup> Powodowski, Katechism, 1577, k. Ti r-v.



Ks. Wujek w przedmowie do pierwszej części „Postylli mniejszej“ z r. 1579 stwierdza, że szybko został wyczerpany nakład „Postylli wielkiej“ mimo znacznej ceny, a byli „drudzy podobno dla iey szerokości nie tak i iey użyć umieli iakoby potrzeba. Bo albo tak wiele czytać się nie chciało, albo przeczytawszy mało przecie w pamięć brali, a ku pożytku swemu przywiść mogli“. W r. 1580 w przedmowie do „Prawdziwej sprawy o rozmowie Niemojewskiego z Toletem“ mówi, że „tych czasow naszych pospolicie krotkie książki ludzie czytają“. Ponieważ ogół żądał w kwestiach wiary, religii popularnych, krótkich książek, „podawa w krótkości tego, czegoby po wielkich księgach zrudnie należało szukać“<sup>443</sup>.

Czy rzeczywiście takie było jedynie nastawienie ówczesnego czytelnika poznańskiego do książki? Tłumaczy nam tę sprawę J. Niemojewski, który w r. 1582 mówi: „X. Jezuitowie, ktorzy nie na słuchaniu y nauce słowa Bożego, zbawienie ludzkie fundują, ale na Tytulech Kościelnych, posłuszeństwie y ozdobie Kościoła, A snąc na weth ledwa nie dla siebie samych vkazują: aby tak ludzkie sumienia zniewoliwszy, a pod płaszczem posłuszeństwa powinnego związawszy, autoritatem swoje w cale zachować mogli, a Człowieka pospolithego od czytania Pisma S. y od wywiadowania prawdy zahamowali, z których przyczyn, mało potym że takowe rzeczy piszemy y drukujemy, gdyż ludzie o to mało dbają...“<sup>444</sup>. Erazm Otwinowski<sup>445</sup> zaś zwracał się do ks. Powodowskiego w książce Jana Niemojewskiego: „Obrona Przeciw niesprawiedliwemu obwinięciu...“, tymi słowy:

„Nie szukay w tym pisaniu ozdobney wymowy,  
Boć prawdę zdawna mówią prościuchnemi słowy.  
Ani szukay porządku nader ozdobnego,  
Bo ozdoba częstokroć zwodzy y modrego.  
Ale szukay szczyrości, prawdy, pobożności,  
To naydziesz wfam Panu, bez wszey wątpliwości.“

I w tym, o czym mówią Niemojewski i Otwinowski, tkwił konflikt autora z czytelnikiem, o ile chodzi o kontrreformację i źródło wstecznych poglądów Wujka i Powodowskiego na gusty czytelnika poznańskiego. Mimo to należy stwierdzić, że czytelnik poznański u schyłku XVI w. wolał rzeczy krótkie, jasne, ale prawdę ujawniające, po polsku pisane.

Kultura książki w Poznaniu u schyłku XVI w., korzystając z ogólnych zdobyczy Odrodzenia, stała tedy raczej wysoko. Książka znajdowała w Poznaniu nie tylko dobre warunki technicznego wytłoczenia, a więc siły i środki wytwórcze, ale również zarówno ta wytłoczona na miejscu, jak i ta, imprymowana w innych drukarniach polskich i obcych, znajdowała szerokie rzesze czytelników. Książka jednak, szczególnie wytłoczona w oficynach poznańskich, była

<sup>443</sup> Wojciechowska, s. 110—111.

<sup>444</sup> Niemojewski J., Replika na Książki Księży Jezuitow Poznańskich, 1582, k. Biiij r.

<sup>445</sup> Niemojewski J., Obrona Przeciw niesprawiedliwemu obwinięciu y rozlicznym potwarzom, któremi Xiądz Powodowski kanonik Poznański, w swoim Wędzidle, ludzi niewinnych, w podeyrzenie, y w brzytkie pohańbienie, przywieść vsiňuje, 1583, s. 3.



jednym z najpoważniejszych narzędzi walki poznańskiego ośrodka obozu kontr-reformacji i wsteczności z postępową ideologią reformacji i humanizmu. Książka, gromadzona w tych latach w Poznaniu, a zabrana z wielu wartościowymi zbiorami w połowie XVII w. przez Szwedów, stanie się podstawą i początkiem poważnych księgozbiorów w Szwecji i na ziemi fińskiej.

Ruch reformacji i humanizmu słabnie po bujnym okresie swego rozwoju, a tylko nurt plebejski pozostaje wiernym jego ideałom. W konsekwencji wzrostu roli oligarchii magnackiej i ich decentralistycznych tendencji, przewagę zdobędzie na czas jakiś wsteczny obóz kontrreformacji. Polska chylić się będzie stopniowo do upadku nie tylko ekonomicznego, ale politycznego, społecznego, naukowego i literackiego.